

Każdy może wygrać cenną nagrodę!

Weź udział w naszym wielkim konkursie

Nasz wielki konkurs handlowy, ogłoszony na łamach „Wiadomości” przed dwoma tygodniami, wyraźnie zaczyna się rozkręcać. Codziennie otrzymujemy kilkadziesiąt wypełnionych kuponów konkursowych. Czytelnicy odpowiadając na pytania konkursowe, proponują przyznanie tytułu najlepszemu personelowi sklepowemu różnym zespólom. W tej chwili nie ma jeszcze faworyta. Zresztą konkurs trwać będzie przecież do 31 stycznia przyszłego roku, stąd trudno już dziś powiedzieć, który sklep zwycięży.

Przypominamy, że każdy kupon, oczywiście ważny, weźmie udział w losowaniu cennych nagród. W związku z tym wskazane jest dokładne i wyraźne wypełnianie kuponów. Prosimy również o podawanie nie tylko adresu sklepu, ale jego numeru oraz jakie przedsiębiorstwo go prowadzi.

3 WŁKO 3 RZY PYANIA

Mówi przewodniczący Prezydium GRN w Niegowie — Henryk Radosz

— Jak postępuje w waszej gromadzie realizacja programu wyborczego?
— Największy nacisk położyliśmy na poprawę zaopatrzenia ludności w wodę. Nasz wodociąg gromadzki, posiadający już dwa i pół kilometra długości i wyposażony w 42 hydranty w Niegowie i Okupniku, powiększany jest o urządzenia w Postaszowicach, a ponadto rozpoczęliśmy budowę zbiorników wodnych w Trzebnowie i Brzezinach. Z kolei przystępujemy do budowy wodociągów w Ludwinowie, Gorkowach i Moczydlinie. Z dalszych naszych, ważniejszych zadań wymienię budowę cokoła zdrowia z poradnią dentystryczną oraz powiększanie arealu sadów i upraw warzywnych.

— A jak wygląda realizacja zamierzeń na przyszłość?
— Musimy rozbudować szkołę w Niegowie oraz wybudować pawilony handlowe w Ludwinowie, Mirowie, Niegowie i Łutowcu. Stoi przed nami również zadanie zlikwidowania nieużytków, których posiadamy jeszcze 100 hektarów, wybudowanie gospodarczych w Mirowie, filii POM-u zareckiego, stworzenia ośrodka mechanizacji dla potrzeb kółek rolniczych oraz użytkownictwa świetlicy gromadzkiej, która znajduje się od dłuższego czasu w zastojach. Wiele roboty czeka nas przy drogach i poprawie bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

— Gromada Niegowia leży na szlaku jurajskim. W jaki sposób zamierzacie zapewnić należyte warunki rozwoju ruchu wypoczynkowo-turystycznego?
— Pomagamy Mysłowskiemu Zakładowi Metalurgicznym w urządzaniu ośrodka wypoczynku pracowniczego. Z wiosną przystąpimy do budowy drogi Kotowice — Niegowia przez Mirow. Zorganizowaliśmy punkty turystyczne w Niegowie, Bobolicach i Ludwinowie, przystąpimy do budowy specjalnego pawilonu gastronomicznego. Prowadzimy rozmowy z PTTK w sprawie wybudowania w naszych okolicach schroniska, ofiarując z naszej strony wszelką konieczną pomoc. Mamy nadzieję, że to skłoni PTTK do powzięcia pozytywnej decyzji.

Nagrody dla Czytelników są wysokie i liczne. Przypominamy jeszcze raz, że:
I nagroda wynosi 1.000 zł, II — 800 zł, III — 700 zł, IV — 600 zł, V nagroda — 500 zł.
Poza tym rozlosowanych zostanie osiem bonów książkowych, każdy o wartości 100 zł.
Jeżeli więc chcecie wygrać jedną z tych nagród, nie zwlekajcie z przysłaniem na adres redakcji „Wiadomości” Zaglebia” al. Zwycięstwa 8a — wypełnionego kuponu konkursowego. Kupon konkursowy zamieszczamy na str. 2.



Uroczysty moment wręczenia sztandaru. Foto: Z. Kempa

Echa Barbórki

Z okazji tegorocznych obchodów górniczego święta załóżce kopalni „Klimontów” wręczony został Sztandar Przechodni Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz Zarządu Głównego ZZG za najlepsze wyniki uzyskane w III kwartale we współzawodnictwie międzykopalnianym. Wręczenia sztandaru dokonał sekretarz Zarządu Głównego ZZG, tow. Nowak.

Żałoga „Klimontowa” osiągnęła wyniki produkcyjne w granicach 107 proc. W chwili obecnej we współzawodnictwie hierze udział 2.186 pracowników. W zakładzie pracują już trzy Oddziały Pracy Socjalistycznej, a cztery ukończą się o to miano. Ponadto liczba BPS powiększyła się do 18, a kandydackich brygad zarejestrowanych jest w kopalni 10.

Dzięki współzawodnictwu pracy kopalnia poprawiła wskaźniki techniczno-ekonomiczne. M. in. osiągnięto wydajność w granicach 108 proc.

Kopalnia „Klimontów” poprawiła również w znacznym stopniu rentowność przedsiębiorstwa. W roku bieżącym uzyskuje na każdej tonie ponad 20 zł zysku. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jeszcze w 1960 r. kopalnia ponosiła stratę 12 zł na tonie. Tak więc na przestrzeni ostatnich pięciu lat

zwiększone rentowność na tonie o ponad 32 złote.

Miły i pożyteczny prezent z okazji Barbórki otrzymała załoga kop. Mortimer-Porąbka. W najniższej kondygnacji budynku socjalnego oddano do użytku kryty basen kąpielowy.



Spółdzielczość wiejska liczy się z potrzebami ludności

Gminne spółdzielnie, istniejące na terenie powiatu będzińskiego zamykają kończąc się 5-latkę nie tylko jakimi osiągnięciami, szczególnie w zakresie inwestycji. W ciągu minionych 5 lat we wsiach osiedla i miastach tego powiatu zbudowano: 22 pawilony handlowe (15 dalszych jest w budowie), 2 piekarnie (dalsze dwie są na ukończeniu), dom towarowy w Łożniu, restaurację w Łagiszy, szereg punktów skupu żywności i zboża. Łącznie na inwestycje wydano 27 mln zł, a na modernizację starych budynków — 12 mln złotych.

Zarządy gminnych spółdzielni ustaliły już plany inwestycyjne i modernizacyjne na następną 5-latkę. Uwzględniono w nich m. in.: budowę piekarni i domu towarowego w Zabkowicach oraz domu handlowego w Strzemieszycach, wzniesienie kilkunastu pawilonów handlowych, punktów skupu, magazynów i punktów usługowych.

Na realizację tych planów inwestycyjnych przeznaczają się sumę 35 mln złotych. Natomiast na modernizację starych obiektów zaplanowano sumę 11 mln zł.

Teatr Nowy z gościnną w Sosnowcu

W ubiegłą środę odbyła się na scenie Państwowego Teatru Zaglebia w Sosnowcu uroczysta premiera „Balladyny” Juliusza Słowackiego w wykonaniu artystów Teatru Nowego z Zabrza. Przedstawienie spotkało się z bardzo serdecznym i ciepłym przyjęciem. Po pierwsze dlatego, że przypadło do gustu publiczności, po wtóre z tego względu, że bywały PTZ zobaczyli w zruce wielu znajomych i bliskich sobie aktorów, którzy przez kilka sezonów występowali na deskach sosnowieckiego teatru i dopiero niedawno przenieśli się do Zabrza. Nie szczędzono więc braw Stefanii Zukrewał von Kostryn, Antoniemu Juraszowi, grającemu Grabca, oraz Bogusławowi Wielowi, który podobno jako Kikior. W sumie był to więc ciekawy spektakl, tym bardziej, że został starannie i w sposób odkrywczy wyreżyserowany przez T. Aleksandrowicza.

Z tygodnia na tydzień

Jedną z Komend Powiatowych MO wystosowała do naszej redakcji pismo, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi dzieciom i młodzieży szukającej rozrywki na lekko zamierzających stacjach, gliniankach i rzekach. Autorzy pisma przypominają o tragicznych wypadkach zanotowanych w minionych latach i proszą o przeprowadzenie na łamach tygodnika akcji uświadamiającej. Pismo kończy się słowami: ostrzegajcie dzieci i rodziców!

Ów apel wydaje się nam jak najbardziej potrzebny. Codziennie obserwujemy przecież gromady małych łowców, uwiązanych się po wyjątkowo cienkich w tym roku taflach lodu. Doradzić się to zarówno w Czeladzi jak i w Kuznie rzuć w Strzemieszycach i Dabrowie Górniczej gdzie tylko dzięki przytomności umysłu przechodnia nie došlo do tragedii. Apelujemy więc do rodziców, opiekunów i nauczycieli: nie dopuszczajcie do tych igraszek z życiem.

DZIECI nie muszą i grać z życiem

Naszym zdaniem niewiele tu da metoda perswazji. Upomnienia typu: nie chodź tam, bo to niebezpieczne, przeważnie nie docierają do świadomości sześciu lub ośmiolatek — obywateli. Przede wszystkim należy

dzieci otoczyć troskliwą opieką i wiedzieć o każdym ich kroku.
No dobrze — powie ktoś — ale młodzież musi przecież korzystać z uroków zimy, musi się wyczerpać na lodzie. Zgadza się z tym stwierdzeniem w stu procentach. Dlatego też już w ubiegłym roku rzuciliśmy hasło urządzania bezpiecznych lodowisk. Zwracaliśmy się w tej sprawie do harcerzy, nauczycieli, rodziców, komitetów blokowych i organizacji zetesowskiej. Mielismy wówczas na uwadze nie tylko niebezpieczeństwo czy hałasy na gliniankach i stacjach, ale także i na jeźdniach.
Nasz apel nie przyniósł, niestety, pożądanego wyniku. Co prawda tu i ówdzie urządzono kilka ślizgawek, ale było to przysłowiową kroplą w morzu.
Miejmy jednak nadzieję, że w tym roku sprawa zostanie potraktowana poważnie. Nie możemy przecież dłużej pozwalać dzieciom i grać z życiem!

Tydzień walki z gruźlicą

Profilaktyka przynosi efekty!

W dniach od 1-12 grudnia obchodziliśmy tydzień walki z gruźlicą, która w naszym kraju stanowi ważny problem ekonomiczny i społeczny. Wystarczy tylko wspomnieć, że około 415 tysięcy osób jest chorych na gruźlicę czynną, a około miliona jest nadal pod ścisłą obserwacją poradni przeciwgruźliczych.
W myśl ustawy przeciwgruźliczej, uchwalonej przez Sejm PRL, wszyscy chorzy mają zapewnioną bezpłatną pomoc lekarską, pobyt w szpitalach i sanatoriach oraz prawo do 9-cio miesięcznego, a nawet rocznego zasiłku chorobowego.
Pomoc, jaką zapewnią państwo wszystkim chorym jest bardzo wydatna, gdyż prócz powyższych świadczeń wiele funduszy pochłania produkcja i import leków, aparatury itd. Spore sumy pochłaniają również próby tuberkulinowe i szczepienia przeciwgruźlicze. W związku z tym, w interesie całego społeczeństwa leży, aby jak najwcześniej wykrywać objawy choroby, a potem planowo i systematycznie leczyć gruźlicę.
W Sosnowcu profilaktyka przeciwgruźlicza postawiona jest na dobrym poziomie i będzie się w dalszym ciągu rozwijać. W chwili obecnej przeprowadza się na bardzo szeroka skalę

Współpraca i porozumienie



Deklaracja dotyczy jednakowych zasad oceny zasobów węglowych. Podpisanie deklaracji odbyło się w Stacji Terenowej Instytutu Geologicznego w Sosnowcu. Foto: Z. Kempa

Proszę o dwadzieścia litrów »niebieskiej«

Na redakcyjnym korzytarzu spotkałem jednego z kolegów po piórze. Zagadną mnie pierwszy:
— Wiesz — powiedział — trzeba by o tym napisać...
— O czym?
— O stacjach benzynowych. Pisałoby się już.
— Owszem. Ale spotkałem się wczoraj z takim wypad-

klem. Wracamy gdzieś z zawierciańskiego, jest już późno, po dziesiątej wieczorem. Wskaźnik benzyny pokazuje stan zerowy. Dojechaliśmy jednak do najbliższej stacji CPN, ale wątpliwości wszyscy, czy będzie jeszcze otwarta. Tymczasem okazało się, że tak. Zatkanowano benzynę, o-czyszczono szyby, przetarto numery rejestracyjne i to wszystko z uprzejmym uśmiechem. Jak się potem z rozmowy okazało, stacja prowadzona jest nowym systemem, tak zwanym „ajencyjnym”...

Ano, właśnie. Nowy system, który od pewnego czasu wprowadzono został jako eksperyment (czy nie za wielkie słowo?) w stacjach Centrali Produktów Naftowych na terenie województwa katowickiego. W

samych tylko Katowicach, mamy już takich stacji 4: w Szołeniach, koło parku Kościuszki, przy ul. Armii Czerwonej i przy ul. Poniatowskiego. Na terenie województwa na ogółna liczba 97 stacji, trzydzieści działają już w oparciu o system ajencyjny. Do dnia 31 grudnia będzie ich 45.

Na czym polega ten system? Stacja, na zasadzie odpowiedniej umowy prowadzona jest przez osobę nie będącą pracownikiem etatowym CPN. Za wykonywaną pracę, za sprzedaż materiałów pędnych i innych, wynagradzana jest na zasadzie określonej prowizji. Stacje ajencyjne czynne są przez 16 godzin na dobę, a jak się przekonaliśmy w prakty-

(CIAŁ DALSZY NA STR. 3)

Interesująca wystawa

W klubie książki i prasy „Ruch” w Tuczawie w powiecie będzińskim, koło fotomalarów, istnieje placówka ZMW, zorganizowała pierwszą wystawę swoich prac fotograficznych. Tuczawianin Jan Skrzypczakowski, Ryszard Gebczyński, Janusz Flak, Jan Ziemia i Zygmunt Ochociński prezentują 49 swoich najlepszych prac. Wystawione fotografie mówią o wszechstronnych zainteresowaniach młodych

fotografików. Na wystawie dominuje pejzaż, portret i zdjęcia rodzajowe, które tematycznie związane są ze środowiskiem, w którym przebywają autorzy. Poziom prac jest dobry i rzuca wiejskim fotografikom ukanie w oczach wybrednych znawców fotografii.

Nasze zdjęcie ilustruje fragment wystawy w Tuczawie. Foto: Z. Kempa

Na zajęcia...



O działalności kółka łowieckiego „Bór” piszemy na str. 2.

No zające...

Koło Łowieckie „Bór” w nadświetnictwie Gołonóg liczy zaledwie 17 członków. Ale teren, jakim dysponuje, jest bardzo rozległy. Obejmuje on bowiem około 5 tys. hektarów.

Członkowie koła zaczęli systematycznie zagospodarowywać teren, który przed kilkoma laty pozostawał w stanie dzikim i piaszczystym. Założono hodowlę kurczaków i bażantów, które wypuszczone zostają wiosną przyszłego roku do lasów w miejscowości Buczyzna. Poza tym koło wystawiło 60 budek dla kurczaków i 40 pańszek dla zającek.

Jak przystało na dobrych myśliwych Koło Łowieckie „Bór” wydało zdecydowaną walkę wszystkim kłusownikom, grasującym po lasach w nadświetnictwie Gołonóg.

Oczywiście oprócz wszystkich wymienionych zajęć członkowie koła „Bór” urządzają także polowania. Oto plon jednej z wypraw na zające.

Kronika NASZYCH MIAST I WSI

Powstaje ośrodek rehabilitacyjny dla niewidomych

W Zagłębiu znajduje się ok. 300 niewidomych. Urzucili oni wzrok w różnych okolicznościach, przeważnie jednak wskutek chorób oraz w wyniku wypadków przy pracy. Prawie wszyscy zdobyli jakieś umiejętności na kursach zawodowych, organizowanych przez Polski Związek Niewidomych i Pracującą Chłopców, głównie dla Spółdzielni Inwalidów „Rokodziel” w Sosnowcu. Ostatecz nie można by przyjąć, że w ten

sposób przywrócić im życie społeczne, nie ulega wątpliwości, że jest to jednak rehabilitacja niepełna. W podobnej sytuacji znajduje się wielu innych ociemniałych na terenie całego województwa. Aby ułatwić życie ludziom, którzy utracili wzrok — okręgowy Związek Niewidomych postanowił uruchomić specjalny ośrodek rehabilitacyjny.

Bedzie to ośrodek potrójnej rehabilitacji: podstawowej, społecznej i zawodowej. Człowiek, który świeżo stracił zdolność widzenia — jest właściwie zupełnie bezradny. Trzeba uczyć go jeść, poruszać się po świecie, nie mówiąc już o tym, że musi nauczyć się czytać i pisać systemem punktowym, a następnie zdobyć jakiś zawód.

Przy ul. Bełjannisa w Chorzowie powstaje hala produkcyjna o powierzchni 200 m kw., gdzie — pod kierunkiem instruktorów — niewidomi będą się uczyć montażu sprzętu elektrotechnicznego, wyrobu drobnej galanterii metalowej itp. Po ukończeniu kursu w ośrodku niewidomi kierownicy będą nie — jak dotąd — do zakładów pracy chronionej, ale do normalnej produkcji. W wielu krajach za granicą ociemniałym pod względem wydajności pracy są równi z widzącymi, a nawet — jeśli opanują swoje zajęcie do perfekcji — nawet bez reszty skupiają się na pracy, nie rozpraszając jej uwagi na sprawy uboczne.

Kadra instruktorska w ośrodku jest bardzo liczna. 60-ciu wychowankami opiekować się będzie przeszło 40 osób. Opieką ta sięgać będzie jeszcze i poza ośrodek. Kiedy po rocznym pobycie w Chorzowie niewidomi wrócą do domu towarzyszyć im będzie instruktor, który pomoże mu z powrotem zaaklimatyzować się w środowisku.

Ośrodek posiada obszerny, pięknie urządzony plac zabaw — urządzony internat, wyposażony w gabinet lekarski, dentystyczny i izbę chorych. W każdym pokoju znajduje się radio, telefon, maszynę do pisania i magnetofon. Cała ta inwestycja powstaje ze środków społecznych, a mianowicie z dotacji dostarczanych przez Komitet Budowy Ośrodków Uzdrawiania Górniczej Służby Zdrowia, Zjednoczenie Hutnictwa Zełaz i Stali, CRZZ oraz Woj. Związek Spółdzielni Inwalidów.

Ośrodek otwarty zostanie w lutym przyszłego roku. Niewątpliwie znajdzie się w nim wielu niewidomych z Zagłębia, którzy w ten sposób zyskają szansę usamodzielnienia się i zdobędą wszechstronne przygotowanie do życia.

Wieloletni kierownik ośrodka, który świeżo stracił zdolność widzenia — jest właściwie zupełnie bezradny. Trzeba uczyć go jeść, poruszać się po świecie, nie mówiąc już o tym, że musi nauczyć się czytać i pisać systemem punktowym, a następnie zdobyć jakiś zawód.

Przy ul. Bełjannisa w Chorzowie powstaje hala produkcyjna o powierzchni 200 m kw., gdzie — pod kierunkiem instruktorów — niewidomi będą się uczyć montażu sprzętu elektrotechnicznego, wyrobu drobnej galanterii metalowej itp. Po ukończeniu kursu w ośrodku niewidomi kierownicy będą nie — jak dotąd — do zakładów pracy chronionej, ale do normalnej produkcji. W wielu krajach za granicą ociemniałym pod względem wydajności pracy są równi z widzącymi, a nawet — jeśli opanują swoje zajęcie do perfekcji — nawet bez reszty skupiają się na pracy, nie rozpraszając jej uwagi na sprawy uboczne.

Kadra instruktorska w ośrodku jest bardzo liczna. 60-ciu wychowankami opiekować się będzie przeszło 40 osób. Opieką ta sięgać będzie jeszcze i poza ośrodek. Kiedy po rocznym pobycie w Chorzowie niewidomi wrócą do domu towarzyszyć im będzie instruktor, który pomoże mu z powrotem zaaklimatyzować się w środowisku.

Ośrodek posiada obszerny, pięknie urządzony plac zabaw — urządzony internat, wyposażony w gabinet lekarski, dentystyczny i izbę chorych. W każdym pokoju znajduje się radio, telefon, maszynę do pisania i magnetofon. Cała ta inwestycja powstaje ze środków społecznych, a mianowicie z dotacji dostarczanych przez Komitet Budowy Ośrodków Uzdrawiania Górniczej Służby Zdrowia, Zjednoczenie Hutnictwa Zełaz i Stali, CRZZ oraz Woj. Związek Spółdzielni Inwalidów.

Ośrodek otwarty zostanie w lutym przyszłego roku. Niewątpliwie znajdzie się w nim wielu niewidomych z Zagłębia, którzy w ten sposób zyskają szansę usamodzielnienia się i zdobędą wszechstronne przygotowanie do życia.

20 lat pracy Zakładów Naprawczych w Dąbrowie

Szczególnie uroczystą sprawę miała tegoroczna Barbórka na Zakładach Naprawczych Maszyn Elektrycznych w Dąbrowie Górniczej. Była ona dla załogi tego przedsiębiorstwa świętem podwójnym. Obchodzono bowiem nie tylko Dzień Górników ale i dwudziestolecie istnienia tego zakładu.

Uroczystości zakładowe uświetnione zostały obecnością licznych gości, m.in.: I sekretarza KM PZPR w Dąbrowie — tow. Czesława Owczarka, przewodniczącego Prez. MRN — tow. Mariana Wysockiego oraz przedstawicieli MGIE, Zjednoczenia itp.

W okolicznościowym referacie dyrektora ZNME — inż. Czesława Gocyla przedstawiono historię rozwoju tego zakładu, który w okresie minionej 20-lecia przeistoczył się z małego prywatnego warsztatu elektrycznego w duże przedsiębiorstwo.

Przełomowym dla historii ZNME był rok 1947, kiedy to zdecydowano się przenieść zakład z ciśnień pomieszczeń przy ul. Kołłątaja na teren byłej kopalni „Flora”. Tutaj zakład miał większą możliwość rozwoju i rozbudowy. W 1950 roku rozpoczęto realizację założeń inwestycyjnych. Budowano więc kolejno hale produkcyjne i obiekty socjalne. Równocześnie rosła wydajność pracy. Efektem tego jest prawie 22-krotny wzrost produkcji zakładu. Warto nadmienić zresztą, że w ostatnich latach rozszerzony został asortyment wykonywanych tu remontów.

43 członków załogi przeprowadziło w tym zakładzie już 20 lat. Wszyscy oni otrzymali na akademii barbórkowej dyplomy uznania. Jednocześnie wręczone zostały odznaczenia. Dyrektor zakładu inż. Czesław Gocyla otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Kazimierz Wierzecki i Jan Stasiukowski — Złote Odznaki Zasłużonego Przemysłowca, a naczelny inżynier — Marian Ziomek i główny technolog — Julian Bech — Złote Odznaki Zasłużonego Racionalizatora Produkcji.



Szanowny Panie Redaktorze

Stacja Bedzin jest od dłuższego czasu zradiofonizowana. Pasażerowie mają jednak z tego mało pożytku. Po prostu dlatego, że sposób zapowiadania przyjazdów względnie spóźnień pociągów pozostawia sporo do życzenia. Na przykład spóźnienia rzędu 10 minut nie są w ogóle zapowiadane. Obsługa stacji uważa widocznie, że takie opóźnienia nie są w ogóle opóźnieniami. Natomiast przyjazdy pociągów zapowiada się około 10 minut przed pojawieniem się pociągu.

W. ABRAMSKI
Sosnowiec



Spod znaku Temidy Nieuwaga kosztowała pół miliona złotych

Cała sprawa dotarła do prokuratury, która przygotowała akt oskarżenia, opierając się na artykule 235 KK, paragrafie drugim: „Kto spowodował niebezpieczeństwo pożaru, zalewną, zawałenia się budowli, albo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze więzienia. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do roku lub grzywny”.

Przebieg wydarzeń był następujący. W marcu br. Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Dąbrowie Górniczej powiadomiona została, iż w sklepie tekstylnym przy ul. Królowej Jadwigi, wybuchł grówny pożar. Pożar powstał w magazynie znajdującym się na zapleczu sklepu. Akcja ratownicza, w której brała udział

straż pożarna, milicjanci oraz przechodnie, trwała przez szereg godzin.

Powolani do oceny szkód eksperci stwierdzili, że spaleni uległy towary wartości pół miliona złotych. Śledztwo natomiast wykazało, iż przyczyną pożaru była pozostawiona w magazynie przez zapomnienie, zapalona świeca. Świecę tę zostawiła kierowniczka sklepu Janina B., która jednak nie przynależała do zarządcy tego sklepu.

Już wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach odbędzie się rozprawa, która niewątpliwie wyясni przyczynę pożaru. Wskazanie kierowniczki sklepu Janiny B. na kierownika sklepu, który w tym czasie przebywał w domu, jest niewątpliwie dowodem na to, że kierowniczka sklepu Janina B. nie przynależała do zarządcy tego sklepu.

To zainteresuje posiadaczy telefonów

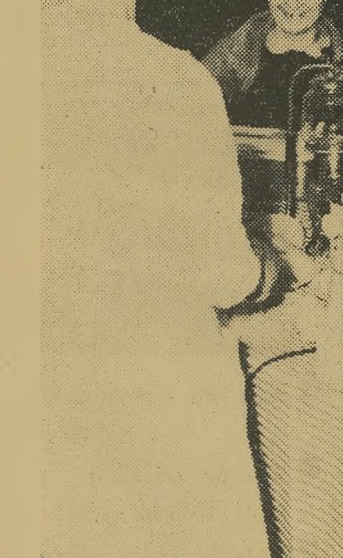
Obwodowy Urząd Telekomunikacyjny w Sosnowcu informuje, że są jeszcze do nabycia nowe książki telefoniczne wydane w roku bieżącym. Można je nabyć w siedzibie Urzędu przy ul. Machowskiego.

Książki te będą aktualne również w roku 1966. Nowa książka telefoniczna ukazuje się dopiero po otwarciu w Sosnowcu budującej się obecnie centrali telefonicznej.

Z robotem kuchennym za pan brat

Z nowym rokiem kalendarzowym w szkołach podstawowych zostanie wprowadzony nowy cykl zajęć, który będzie obejmował zagadnienia gospodarki domowej. W związku z tym, przedsiębiorstwo techniczne — handlowe „Eldom” zorganizowało pokaz zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego dla nauczycieli szkół powiatu i miasta Bedzina.

Na pokazie demonstrowano użyteczność robotów kuchennych, pralek, wirowek, lodówek, odkurzaczy, froterek oraz drobny sprzęt, jak miksery, młynki do kawy, ekspresy i prożektory.



Instruktor „Eldomu” zapoznaje nauczycieli ze zmechanizowanym sprzętem domowym. Foto: Z. Kempa

nego sprzętu gospodarstwa domowego dla nauczycieli szkół powiatu i miasta Bedzina.

Na pokazie demonstrowano użyteczność robotów kuchennych, pralek, wirowek, lodówek, odkurzaczy, froterek oraz drobny sprzęt, jak miksery, młynki do kawy, ekspresy i prożektory.



Instruktor „Eldomu” zapoznaje nauczycieli ze zmechanizowanym sprzętem domowym. Foto: Z. Kempa



Instruktor „Eldomu” zapoznaje nauczycieli ze zmechanizowanym sprzętem domowym. Foto: Z. Kempa

ECHO ostatnich DNI

Za III i IV Republiki prezydenci Francji byli wybierani przez parlament. Konstytucja de Gaulle'a w 1958 r. potwierdziła ten sposób wyboru. Ale w październiku 1962 roku, na mocy dekretu prezydenta de Gaulle'a odbyło się referendum, w wyniku którego odpowiednio artykuły teże gaulistowskiej konstytucji zostały zmienione i wprowadzono wybory prezydenta w głosowaniu powszechnym. W historii Francji powszechne wybory odbyły się tylko jeden raz — w przypadku Napoleona III.

Zmieniony w 1962 roku art. 6 konstytucji podkreśla, że „Prezydent Republiki jest wybierany na okres 7 lat w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim”. Dalsze artykuły przewidują, że jest on wybierany bezwzględnie większością oddanych głosów. Jeśli jednak w pierwszej turze żaden z kandydatów nie otrzyma bezwzględnej większości, to po dwóch tygodniach, również w niedzielę, odbywa się drugie głosowanie z tym, że o stanowisko prezydenta mogą się ubiegać już tylko ci dwaj kandydaci, którzy w pierwszej turze uzyskali najwięcej głosów.

Na dwa tygodnie przed datą pierwszej tury wyborów Rada Konstytucyjna ogłasza oficjalną listę kandydatów ubiegających się o stanowisko prezydenta. Aby zostać kandydatem trzeba uzyskać poparcie co najmniej stu obywateli — członków parlamentu lub Rady Gospodarczej i Społecznej, względnie merów lub członków rad gminnych z co najmniej dziesięciu różnych departamentów lub terytoriów zamorskich. Treść tej listy znajduje się w wysokości 10 tys. franków (około tys. dolarów), które przepada, jeśli kandydat nie uzyska co najmniej 5 proc. ogółu oddanych głosów.

W tym roku oprócz prezydenta de Gaulle'a o stanowisko prezydenta Republiki ubiegają się: 1. Francis Mitterrand — kandydat lewicy popierany przez różne ugrupowania radykalne, przez socjalistów i komunistów oraz z pewnymi radzieckimi, przez Powszechną Konfederację Pracy.

2. Jean Louis Tixier — Vignancour — adwokat, b. członek kolaboracyjnego ruchu Vichy, znany działacz skrajnie prawicowy i faszystyczny; występował jako obrońca w procesach wielu terrorystów i zamachowców z OAS; kandyduje jako przedstawiciel opozycji narodowej i liberalnej;

3. Jean Lecanuet — kandydat centrum, przede wszystkim katolickiej partii MRP i zbliżonych do niej ugrupowań politycznych; oficjalnie występuje jako przedstawiciel ruchu demokratyczno-społecznego i europejskiego;

4. Pierre Marchal — kandyduje jako przedstawiciel kół liberalnych, senator, na 2 metry i 1 cm wzrostu;

5. Marcel Barbu — nie reprezentuje żadnego stronnictwa, ani ugrupowania politycznego; ma pewne wpływy wśród drobnych kupców i rzemieślników, głównie w związku ze swą działalnością społeczną na rzecz budowy tanich mieszkań; zgłosił swą kandydaturę w ostatniej chwili i liczy się z tym, że straci kandydaturę.

W poniedziałek ogłoszono wyniki nieoficjalne wyborów prezydenckich, które odbyły się 5 grudnia. General de Gaulle uzyskał jedynie 44,61 proc. głosów. Wynik ten wywołał w kołach gaulistowskich konsternację, wśród lewicy zadowolenie a wszędzie zaskoczenie. Premier Pompidou omawiając wyniki wyborów oświadczył m.in.: „Partia Komunistyczna poparta przez partie socjalistyczne i radykalne głosowała masowo na Mitterranda”. Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo przez Francois Mitterranda blisko 32 proc. głosów świadczy o poważnym jednoczeniu sił lewicowych we Francji.

W sposób zdecydowany Mitterrand wyprowadził kandydatów centroprawicy — Lecaneta. Po raz pierwszy od 20 lat lewica wystąpiła w wyborach zjednoczona. Jak pisał w liście do dziennika „Monde” znany pisarz Jean Paul Sartre „głosowanie na Mitterranda nie jest głosowaniem na niego lecz głosowaniem przeciwko władzy osobistej i przeciwko zwrotowi na prawo socjalistów”.

Pierwsze komentarze francuskich dziennikarzy w radiu i telewizji podkreślały spadek popularności generała de Gaulle'a. W referendum w roku 1958 otrzymał on blisko 80 proc. głosów. W referendum z roku 1962 otrzymał 51 procent. Obecnie tylko prawie 45 proc. głosów. Pierwszy sukces lewicy otwiera przed nią nowe horyzonty. Sekretarz Generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Wadec Rochet stwierdził w deklaracji specjalnej, że wyniki wyborów są „kieska władzy osobistej i wielkim zwycięstwem zjednoczonych sił robotniczych i demokratycznych”.

Z nośsem na spacerze

• KLIENT WE MGLE • KWAŚNE MLEKO — TYLKO NA KACA? • ZABAWA Z WINDA • NO TO CO? • ŚMIETNIK NA POKAZ • REKLAMOWA „POEZJA”

Szukałam cierpliwie i wytrwale. Może spadła? Może się obsunęła? A może eksperymentka — dając folię swoim zamiarom estetycznym — zgrabnie wkomponowała ją w kwiaty na wystawie?

Niestety — nie znalazłam. W kiosku z kwiatami w sosnowieckim Pałacu Słubów w ogóle nie ma tabliczek informacyjnych o godzinach sprzedaży. Dopiero w „Ruchu” — po drugiej stronie budynku — powiedziano mi, że kwiaty sprzedaje się „chyba do godz. 16” a od której — tego się już nie dowiedziałam. PSS chyba zupełnie bezdusznie liczy na jasnowidztwo swoich klientów...

Jeśli się ma pod nosem taki zakład mleczarski, jak w Dąbrowie, to chyba można wymagać, żeby sklepy były dobrze i przez cały dzień zaopatrzone w takie np. proste przetwory, jak kwaśne mleko? Okazuje się jednak, że są to wymagania ponad siły i pro ducentów i handlowców, w których po południu w sosnowieckich sklepach nie uświadczy się nawet tyle kwaśnego mleka, żeby przy kryto dno w sklepie, albo w banku. Rano takich kłopotów jest mniej. Czyżby han dłał sadził, że zsiadłe mleko piją tylko wyznawcy Bachusa, którzy skoro świt chcą zagłuszyć kaca?

Z krantu, mieszczącego się w podwórzu domu przy ul. Czerwonego Złotego w Sosnowcu bardzo

Mieszkańcy punktów przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu — zwłaszcza ci z wyższych pięter — noszą się ponoć z zamiarem napisania listu do władz w sprawie wind.

Wszystkie ich narzekania są słuszne — windy rzeczywistości nie mają, w tym czasie pozostają w stanie permanentnego zepsucia. Ja mam jednak inną propozycję: zamiast zarzucać skargami WRN — niech lepiej przypilnują dzieci — własnych i sąsiadów. Śmieci bowiem twierdzić, że nie co innego jest przyczyną częste go psucia się wind, jak właśnie dziecięce swawole. Wprawdzie dzieci nie mają kluczy do wind ale okazuje się, że do zabawy, jaką sobie wymyśliły — klucze wcale nie są potrzebne. „Milusiński” dzieli się na grupki „obstatajki” piętrowe i bezustannie posyłają sobie windy z góry na dół i odwrotnie, tak, że czasem dorosli w ogóle nie są w stanie z niej skorzystać. Jasne, że w wyniku takich praktyk dźwig musi w końcu skapitulować. Toteż jeszcze raz radzę: zamiast bawić się w korespondencję z władzami — lepiej w odpowiedni sposób przekonać dzieci, że winda, to nie zabawa.

Wydok jest raczej zdumiewający: przy przynależnej ulicy Bedzina, w samym środku Małachowskiego między dwoma kioskami rozciąga się autentyczny śmietnik. Jakies smętny, nadgryziony cebula... W jaki sposób śmietnik wyjmą się oczom i miotom przy pracownikach MPO, którzy chybą codziennie to miejsce odwiedzają — do prawdy, trudno zgadnąć.

Dekoratorzy sosnowieckich wystaw mają — trzeba to przyznać — coraz więcej inwencji. Kilka wstaw zyskało całkiem interesujące przedświadczone oblicza. Prosiłabym jednak bardzo, aby ich twórcy ograniczyli się do spraw plastycznych, zostawili natomiast w spokoju poezję. Wierszyk „Święta” astry przekreślił już, o zimie pomyśl znów — jaki umieszczono na planzynie w sklepie tekstylnym na Czerwonym Zagłębiu (koło „Wedla”) — wcale nam się nie podoba. Trochę więcej dowcipu, a mniej sentymentów, panowie od reklamy!... (ata)

Barbórka w Sosnowieckich Odlewniach Staliwa

Uroczystości obchodzono tradycyjnie Barbórkę w Sosnowieckich Odlewniach Staliwa, produkujących między innymi i dla potrzeb górnictwa. Na Dzień Górników powstały tu 4 nowe Brygady Przemysłowców Pracy i 4 Brygady Pracy Socjalistycznej.

W skład brygad przewodników pracy wchodzi m.in. Bohdan Jedralski, Hilary Biedak, Waldemar Chrobot, Jerzy Wójcik, Lucjan Miś, Janusz Jabłoński, Stanisław Domagała, Stanisław Pięga i Tadeusz Raczek.

Dla 32 jubilatów pracy urządzono obiad, w czasie którego wręczono nagrody i dyplomy. Delegacja POP, Rady Zakładowej i Rady Robotniczej udała się do chorych pracowników przebywających w domach i szpitalach i wręczyła im paczki z owocami i słodyczami.

Poza tym 15 reńców zakład wysłał na wczasy do Dusznik.

Premie wpłacili na książeczki PKO

W ostatnich dniach stan ożrejestrowanych w sosnowieckim oddziale PKO wzrósł o prawie 2 mln zł. W. głównej mierze przyczynili się do tego górnicy, którzy wszystkie premie i nagrody przyznane im w okazji tegorocznego Dnia Górników wpłacili na książeczki PKO.

(z)

KUPON KONKURSOWY

pt. „Wybieramy najlepszy personel sklepu spożywczego w Zagłębiu

Nr sklepu, adres i jakie przedsiębiorstwo go prowadzi
Miejscowość
Imię i nazwisko wypełniającego kupon
Dokładny adres

Władzą naszymi interesami

SA SKLEPY — BAZARY

Wydział Handlu MRN w Sosnowcu przesłał nam odpowiedź na krytyczną listkę zawartą w jednym z naszych „Spacerów”. Wynika z niej, że dyrekcja MHD Art. Przemysłowych i Powszechna Spółdzielnia Spożywców przeceń artykuły niemożne, tzw. niechodliwe na ogólną sumę 4,448 tys. zł. Sprzedaż tych artykułów rozpoczęła się 10 września br. i trwa do obecnej chwili.

W Sosnowcu istnieje 5 sklepów tzw. bazarów, które prowadzą sprzedaż artykułów przecenionych. Trzy z nich należą do MHD Art. Przemysłowych i mieszczą się przy ulicach: Modrzewskiej, Warszawskiej i Szklarskiej. Pozostałe dwa znajdują się przy ul. Małachowskiego i 22 Lipca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. M. Lewicki z Czeladzi: Korespondencje do Zarządu Towarzystwa Miłośników Zagłębia nadsyłajcie na adres: Bedzin — Pst. Dzieci Zagłębia, ul. Sobieskiego 4. Najbliższe otwarte zebranie Towarzystwa odbędzie się 16 grudnia o godz. 16 w TDZ.

TYNKOWANIE PRZEWIDZIANO NA 1966 R.

Pisaliśmy niedawno w „Spacerkach” o tym, że dwa punktuowe stojące u zbiegu ul. Nowotki i Czerwonego Zagłębia w Sosnowcu, a więc w reprezentacyjnym punkcie miasta, nie mogą się doczekać otkynowania. Kierownictwo sosnowieckiego DBOR-u przyznało, że redakcja słusznie zwróciła na ten fakt uwagę i znowu niejednocześnie ze elewacji tych budynków zostaną wykonane ostateczne w roku przyszłym.

Cenna pomoc topiowców

Kilkudniowe mrozy, jakie przeżywaliśmy w listopadzie, spowodowały pewne zakłócenia w wewnętrznym transporcie Chemicznych Zakładów Chemicznych „STREM”. Trudności te wyłożyły się w związku z dostarczaniem surowca kostnego na oddział lamacza.

Z pomocą przysłał wówczas członkowie zakładowej organizacji TOPL. Od 28 listopada w ramach czynu społecznego pomagają oni przy dostarczaniu surowca kostnego, zapewniając w ten sposób odpowiednią ilość materiału produkcyjnego. Dzięki tej cennej inicjatywie dostarczono już do produkcji ok. 50 ton kości.

Mniej więcej miesiąc temu napisała do Wydziału Zatrudnienia MRN w Sosnowcu rozpaczliwy list, którego treść była następująca:

— Mam 18 lat i mieszkam wraz z matką i pięcioletnim młodszym rodzeństwem. Ojciec opuścił nas przed rokiem i od tego czasu nie przysyła ani grosza pieniędzy. Matka pracuje — zarabia ok. 1.000 zł. Ponieważ suma ta nie wystarcza na utrzymanie tak licznej rodziny, pragnęlbym rozpocząć pracę zawodową i w ten sposób pomóc matce. Pójdę na każdą pracę.

Autorką tego listu jest ob. G. M. zamieszkała w Nivce.

Wiadomo, że w Sosnowcu nadal są pewne trudności ze znalezieniem pracy dla kobiet, szczególnie nie wykwalifikowanych, a do tej właśnie grupy należała owa 18-latk. Kierownictwo Wydziału Zatrudnienia biorąc jednak pod uwagę, że ten wypadek jest dość specyficzny, natychmiast rozpoczęło poszukiwania dla niej jakiegos zajęcia. I rzeczywiście już w kilka dni później zakomunikowano ob. G. M., że może podjąć pracę w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym. Obowiązki — odczytywanie stanu wodomierzy w określonym rejonie miasta, pensja — 1.000 zł, czas pracy — niezmierzony. Jakież było zdziwienie pracowniczki Wydziału kiedy pentka odpowiadała — ta praca mi nie odpowiada.

Za kilka dni przedłożono jej nową propozycję — tym razem była to praca w magazynie hurtowni spożywczej. Pensja w zależności od wykonania normy od 1.000 — 1.400 zł. Odpowiedź brzmiała — to dla mnie za ciężka robota. Następnie w kolejności proponowano jej pracę w Zakładach Mleczarskich, w którejś z hut — wszystko było albo nieodpowiednie, albo za mało płatne itp.

Któregoś dnia pentka zjawiła się w Wydziale Zatrudnienia w asyście swojej rodziny i wyłała swoje żale na głowę kierowniczk. Była na tyle beczelna, że odważyła się mieć pretensje. Kiedy przedstawiono jej kartę, na której skrupulatnie odnotowywano odrzucane przez nią propozycje pracy stwierdziła z tupetem, że ona za grosze nie będzie pracować.

Nie do wiary, dziewczyna nie mająca zawodu, wynagrodzenie przewyższające 1.000 zł. miesięcznie uważa za grosze. Doprawdy trzeba mieć anielską cierpliwość, aby w takim przypadku nie dać się ponieść nerwom. A trzeba pamiętać, że wcale nie jest to odosobniony przypadek. Może jeden z bardziej dramatycznych, ale przecież nie wyjątkowy. (kaś)

Proszę o dwadzieścia litrów „niebieskiej“

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ce nie tylko przez szesnaście godzin, lecz dużo. Po prostu prowadzącym stację zależy na większym zarobku i nie szczędił swego czasu. I to jest niewątpliwie duży plus.

A skoro już mowa o zarobkach to swego czasu ułarło się przekonanie, że pracownicy stacji benzynowych zarabiają krocie. Nazywano ich nawet benzynowymi milionerami i przytaczano dowody z kilku procesów sądowych, w których na ławie oskarżonych zasiadali właśnie kierownicy lub pracownicy stacji benzynowych. W żadnym jednak wypadku nie należy tych sporadycznych wypadków uogólniać. W ten sposób wyrzadzilibyśmy bowiem niepewetowa na krzywdę wielu pracowników CPN-u spełniających uczciwie swe obowiązki.

Wróćmy jednak do zarobków. Dla pracowników agencyjnych kształtują się one różnie: w zaokrągleniu od dwóch do pięciu i pół tysiąca złotych miesięcznie. Dużo, czy mało? Nie chcę tego analizować, ale muszę podkreślić, że na stacji agencyjnej pracują za wszystkie przynajmniej dwie osoby.

Przypomnijmy: stacja według umowy musi być czynna przez 16 godzin. Ale dwie osoby też nie wystarczają i dla tego normalnym zjawiskiem jest, iż pracownikowi związanemu i odpowiedzialnemu przed CPN-em za pracę stacji, pomagając członkowie najbliższej rodziny. Trzeba więc wypracowaną prowizję podzielić przez cztery. A więc dużo, czy mało?

Pracownik etatowy CPN zarabia 1.500 złotych, jest zobowiązany do 8-mio godzinnego dnia pracy, przysługują mu wszystkie świadczenia socjalne, ulgi związkowe i inne. Pracownicy agencyjni zdani są tylko na własne, zarobione pieniądze. W tym miejscu, refleksja: czy nie zasługują oni na podobne potraktowanie, jak kim w tym roku objęci zostali rzemieślnicy? Cóż bowiem robić w wypadku choroby. Oczywiście, sugestia do rozważania, ale mam wrażenie, że pozytywne załatwienie tego postulatu nie obciążałoby by zbyt mocno państwowego budżetu.

Piszę tutaj o dalszych postulatach, a tymczasem ze stolicy dochodzą wieści, że tam „na górze“ nowo wprowadzony system traktuje się wyłączenie jako eksperyment i pojawiają się nawet wypowiedzi, że trzeba go przerwać i wrócić do starych form pracy. Konfrontując to wszystko co się w tej chwili dzieje z wypowiedziami kierowników katowickiej Centrali, a trzeba powiedzieć iż system agencyjny jest bacznie obserwowany i określa się wszystkie jego do datnie i ujemne (tych jest bardzo mało!) strony, muszę stwierdzić, iż dotychczasowe wyniki są bardzo korzystne. Obciążają wprowadzie

w pewnym sensie fundusz CPN, ale w dużym stopniu poprawili zakres usług świadczonych przez CPN na rzecz kierowców. Poza tym stacje agencyjne nie wykazują mank, co jest również bardzo istotnym czynnikiem.

W chwili obecnej kierownictwo katowickiej CPN zwraca największą uwagę na sprawę jakości obsługi, na dokonywanie wszystkich drobnych usług, na kulturalny, grzeczny stosunek do klientów CPN. I trzeba powiedzieć, że w tym właśnie zakresie stacje prowadzone systemem agencyjnym, przodują. Tak więc ewentualna decyzja „góry“ dotycząca przerwania i zaprzestania eksperymentu byłaby chyba niesłuszną.

Skoro już jesteśmy przy tych wszystkich zagadnieniach, warto postulować jeszcze jedną sprawę. Chodzi mi o umożliwienie korzystania z telefo

nów znajdujących się na stacjach CPN. Niestety, znajdując się one w takich miejscach (w pomieszczeniach kierowników lub przy kasach), że z pewnych względów jest rzeczą nie możliwą dopuszczenie klienta do telefonu. Począta, zainteresowana w tej kwestii przez CPN, odpowiedziała, że nie jest w stanie założyć drugiej linii telefonicznej. Ale jest przecież wyjście. Do tej samej linii podłączyć równoległe drugi aparat telefoniczny i usytuować go w miejscu dostępnym dla klienta. O ile wiem, aparatów telefonicznych nie brakuje na rynku, a CPN byłaby skłonna sfinansować tę tak potrzebną inwestycję. A więc...? tylko trochę dobrej woli i jeszcze jeden krok w stronę klienta prosiącego na stacji o dwadzieścia litrów „niebieskiej“ czy „złotej“.

ZB. CHOJNACKI

Od stycznia nowa metoda badań w górniczej służbie zdrowia

— Górnicza służba zdrowia przy DZPW znajduje się w przededniu wprowadzenia pewnych zmian organizacyjnych w swojej pracy. Czego będą one głównie dotyczyć? — pytamy dr Pawła Kaprusiaka, kier. Obwodowej Przychodni Górniczej.

— Chodzi nam przede wszystkim o zmianę sposobu przeprowadzania badań okresowych załóg w kopalniach Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Dotychczas, musimy to przynajmniej, prowadzone one były nierytmicznie. Zwykle w okresach letnich lekarze mieli tak nawał pacjentów, że o szczególnym badaniu nie mogło być mowy. Obwodowa Przychodnia Górnicza wystąpiła więc z propozycją, która zaakceptowana została przez kierownictwo DZPW i która będzie obowiązywała od 1 stycznia przyszłego roku. Chodzi o to, aby raz w roku cała załoga każdej kopalni została szczegółowo przebadana. Zaś kobiety i młodzież — dwa razy w roku. Odpowiedzialnymi za przestrzeganie przez członków załogi tego zarządzenia będą administracja kopalni.

— Sama przychodnia znajduje się w najlepszych warunkach lokalowych.

— Tak to prawda, ale mamy

nadzieję, że kierownictwo DZPW pomoże nam w rozwiązaniu tego problemu. Sprawa powiększenia przestrzeni lokalowej jest tym bardziej paląca, że już wkrótce chcemy uruchomić w Przychodni dwie nowe poradnie: neurologiczną i dla kobiet. W ten sposób mielibyśmy tu na miejscu już wszystkie gabinety specjalistyczne.

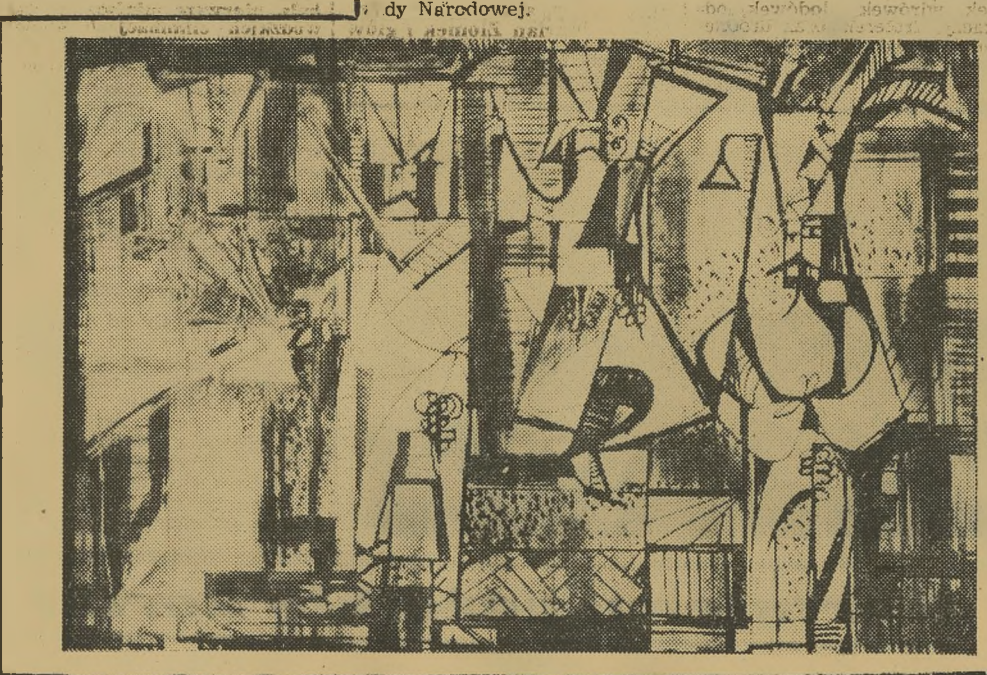
Dobry przykład Psar

Przez wiele lat Kółko Rolnicze w Psarach było właściwie martwą organizacją i dopiero w ubiegłym roku zanotowano pierwsze objawy jego aktywizacji. Po prostu na jednym zebrań rolnicy z tej wsi stwierdzili, że to wstyd aby ich kółko stałe było wykłanane jako jedno z najgorszych w powiecie. Wkrótce potem zobowiązany przez rolników zarząd kupił kilka maszyn rolniczych.

Obcenie park maszynowy kółka składa się między innymi z 2 ciągników z przyczepami, kilku agregatów omiotowych, wyposażonych w prasy do słomy, dalej koparkę-elektorową, srotownik, czyszczalnię zboża i wiele innych narzędzi.

Wszystko to na razie mieści się na podwórku prezesa kółka Antoniego Januszka, ale już w roku przyszłym cały majątek znajdzie pomieszczenie we wznoszonym obecnie budynku administracyjno-gospodarczym. Ukończono już budowę parteru, gdzie będą się mieścić garaże, magazyn i warsztat kółka. Natomiast na piętrze budynku przewidziane jest pomieszczenie dla dyspozytora oraz sala zebrani i biura.

Być może w niedalekiej przyszłości nadbudowane zostanie jeszcze jedno piętro przeznaczone do użytku Gromadzkiej Rady Narodowej.



Trzeba odradzić zaniedbania

Dobrze się stało, że władze powiatu myszkowskiego przeanalizowały szczegółowo stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego na wsi. Stan ten bowiem jest bardzo daleki od wymaganego.

Tylko pewna część straży ogniowych osiągnęła wzrost poziomu wykształcenia bojowego. Większość narzeka na braki w sprzęcie i wyposażeniu osobistym strażaków.

Dwadzieścia wsi powiatu myszkowskiego nie posiada zbiorników wodnych, dzielnic jest pomieszczeń na wozogłowne i sprzęt. Nie zorganizowano dotąd straż w Bobolicach Lgocin, Nadwarcu i Potasznicy, choć taki postulat wniesiony został jeszcze w okresie kampanii przedwyborczej w 1981 r. Na poważne trudności napotyka przebudowa wsi myszkowskiej na wieś ogniową, a to przede wszystkim z racji grubo nie wystarczających przydziałów w terenach ewentualnych i pustaków.

Gwoli sprawiedliwości trzeba stwierdzić, że w zakresie polepszenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego kontynuowane są w powiecie myszkowskim chwalbene inicjatywy. Zaliczyć do nich trzeba tworzenie pasów przeciwpożarowych, które powstały już w Trzebnowie, Bliżynach i Sokolnikach, budowanie w wielu wsiach zastawek spierających celem utworzenia zbiorników wodnych oraz przeszkalanie przeciwpożarowe młodzieży szkolnej. Pożyczającym objawem jest społeczne włączanie się ludności wiejskiej do budowy obiektów i urządzeń przeciwpożarowych. Także w czynnie społecznym powstają obecnie remizy strażackie w Pustkowie Lgocin, Tomiszowicach i Gęzynie.

No ale praca społeczna — to za mało. Należy wymagać od przeżydów powiatowej i gromadzkich rad narodowych, jak również od Powiatowego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych, by z większą ener

gią zabrały się do usuwania wszelkich niedomagań jako że wieś myszkowska jest przez ogień szczególnie zagrożona i w każdej chwili może ponieść ciężkie straty.

Wiem, że taksówkarze nie mają łatwego życia, a i ja nie chcę im go do reszty odbierać. Jeżeli kogoś dotknę, czy urażę, to trudno, tam gdzie drwa rąba, tam drażni leca, a ostatecznie cieszę, żeby uruszenie poleciały.

Trochę się przy tym odegram, trochę wyprętnię, bo tak na co dzień, jako człowiek zmuszony do korzystania z usług PT Taksówkarzy jestem przytępiły. Zawsze pytam najuprzejmiej, jak ujemni o to, czy ktoś ze mną pojedzie i zawsze się boję, że dostanę kopniaka. Bo taksówkarze nie lubią rusać w niedzielę kursu. Długo to uszuśko w sobie nosiłem, aż dojrzało. Miarki dopełnił wypadek, jakiemu uległem w dniu 1 bm., kiedy to społonięty nieco, wziąłem taksówkę sprzed dworca i poprosiłem o zawiezenie mnie do Górniczego Domu Kultury, gdzie miałem spotkanie autorskie. Tym razem taksówkarz nie „zapomniał“ zsunąć (czyli fachowo mówiąc, „złamać“ zegar). Przed GDK zapytałem o cenę przejazdu i zostałem uprzejmie poinformowany, że należy się zł 15. Ale mój pilot nie docenił mego wozu. Na liczniku bowiem stało jak byk zł 11. Oczywiście zapłaciłem 11 złotych, a tytułem pokwitowania otrzymałem uśmiech tak gardliwy, że znakomicie wystarczał za kopniaka.

Taksówka miała i zapewne ma jeszcze nr 437, była dość wygodna, szybka i nie-żle prowadzona. Aż żal, że człowiek, który jeździ tak sprawnym wozem, pozwala sobie na tak niewybredne kaby. Na takie i temu podobne kaby pozwalała sobie jednak prawie wszyscy sornowiccy taksówkarze. Owszem, znam wyjątki, szkoda, że nie zanotowałem numeru

tego wyjątku. Chodzi o powiatowego, uczciwego właściciela taksówki, który zawoził mnie do Rybnika i nie naciągnął nawet na 5 groszy. Odnotowuję to z przyjemnością.

Ala to już koniec przyjemności. Jeśli chodzi o bieżącą o sornowickich taksówkarzy, to mam do czynienia z samymi nierozjemnościami. Jak już wspominałem, piloci nasi „zapominają“ z reguły wliczyć licznik a potem cenie kursu szacując na oko, oczywiście na własną korzyść. Lepiej wtedy z nimi nie dyskuto

W ogóle z taksówkarzem trzeba umieć rozmawiać. W rozmowie nie wolno być ani szczerym, ani uczciwym. Kiedyś, spiesząc się do podziemi, czy ciężką walizką, zadzwoniłem na postój taksówkę koło dworca. Powiedziałem do pana przy telefonie: „czy może pan przyjechać i zawieźć mnie na dworzec. Bardzo mi się spieszy“. Pan przy telefonie odparł że zaraz przyjedzie i... oczywiście nie przyjechał. Bo i co to za kurs ratusz — dworzec? Zaledwie dycha. Więc oczywiście spoźniłem się na pociąg, ale sądzę, że gdybym

System korzystny dla huty i jej załogi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wolnego czasu, to i wypocznie lepiej. Ale, jak wypocznie lepiej, to ma więcej sił oraz ochoty do pracy.

— A co z naszymi zarobkami? — Co do mnie, to zarabiam obecnie od stu do dwustu złotych miesięcznie więcej. Zresztą wszyscy, którzy przyklądają się do pracy jak należy, zarabiają teraz lepiej.

Tak samo twierdzą pozostali robotnicy ze zmiany mistrza Korta — II garowy Kazimierz Kukułka z Kromolowa, Jan Gładek z Bzowa, Władysław Golec z Kielkowie, Henryk Kot z Ogrodzieńca oraz Józef Mazur, Mikołaj Dziekan i Jan Gnida z Zawiercia. Podobną opinię usłyszeliśmy od robotników zatrudnionych przy zapechaniu wielkiego pieca — gąrdzielowego Włodzimierza Jurczaka z Przybucka, Edwarda Miśty z Kroczyca oraz Józefa Kukułki i Tadeusza Pietralika z Zawiercia.

Włodzimierz Jurczak ma w Przybucku trzy morgi gruntu, toteż mówi:

— Czterozmianowy system jest najbardziej korzystny dla robotników dojeżdżających ze wsi. Mam teraz siedem, a w niektórych miesiącach nawet osiem dni wolnych, więc możemy zająć się wydajniej naszym gospodarstwem, szczególnie w okresie siewów, żniw, omótów i wykopów. Ja na przykład uzyskałem w tym roku wyższe plony zboża i ziemniaków, co zadowolę

czam większej ilości czasu wolnego od pracy w hucie.

Inni robotnicy chwalą to, że dzięki harmonogramowi pracy i wolnych dni ustalonych aż na dwa lata napród mogą zaplanować odpowiednio swoje domowe zajęcia czy załatwianie spraw rodzinnych oraz urzędowych. Wszyscy dodają, że mogą obecnie zająć się lepiej wychowaniem swych dzieci, poświęcić więcej czasu swym żonom. Zamiejscowi robotnicy zwracają jeszcze uwagę na fakt, że kiedy dawniej musieli dojeżdżać do pracy 29 razy na miesiąc, to dziś dojeżdżają tylko 23 razy.

— A jak kształtuje się obecnie wydajność oraz produkcja? — z takim pytaniem zwracamy się do szefa wielkiego pieca inż. Czesława Miśkowskiego.

Od momentu wprowadzenia czterozmianowego systemu zmniejszyła się znacznie absencja, zwłaszcza nieusprawiedliwiona — odpowiada inż. Miśkowski. — Dawniej bywało, że z braku obsady musiałem ścigać robotników z wydziału transportu, który stanowi naszą rezerwę. Odbijało się to oczywiście ujemnie na pracy tego wydziału powodując poważne komplikacje. Dzisiaj takich wypadków nie ma prawie zupełnie. Co do wydajności, to wzrosła ona w przeliczeniu na średnią dobę. Robotnicza, zaś produkcja surowki podniosła się o przeszło 1 procent w stosunku do tej, jaką zaplanowano w związku z wprowadzeniem omawianego systemu. Jeden procent — to nie brzmi imponująco, ale trzeba wziąć pod uwagę, że nasz wielki piec jest 65-letnim staruszkiem i nader trudno jest wyćisnąć z niego jakiegoś bardziej imponujące rezultaty.

W dyrekcji huty dowiadujemy się od kierownika działu zatrudnienia i plac — inż. Franciszka Bajka, że za parę tygodni zostanie wprowadzony w życie „Zawiercie“ czterozmianowy system na walcowni średniej i walcowni drobnej. Przygotowywane są już odpowiednie harmonogramy dwuletnie, obliczenia zarobkowe i nowe zaszerogowania.

Jest pewne, że ten system przyniesie korzyść i hucie i jej załodze.

STEFAN GAJOS



Myszkowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego

Zakład powstał około roku 1886 pod nazwą „Przedzialska Akcyjna Towarzystwa Bawelna“ Manufaktury August Szmelcer w Myszkowie i w roku bieżącym kończy 80 lat swego istnienia.

Przez długi czas jego produkcja opierała była na odpadkach bawelnianych, które roz włókniano na miejscu za pomocą szarpaczy zwanych „trzepakami“. Odnosiło to zatrudnienia brakujące danych, natomiast wiadomo, że do wybuchu I wojny światowej ro botnicza załoga musiała pracować dwanaście godzin na dobę i że często — z braku zamówień — pracę ograniczano nawet do trzech dni w tygodniu. Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w okresie trwania wojny, gdyż zakład był prawie stale nieczynny.

Po zakończeniu wojny zakład ruszył wprawdzie, lecz pracował bardzo nieregularnie. To w polaczeniu z głodowymi stawkami zarobkowymi oraz brutalnym traktowaniem robotników zmusiło załogę do wielokrotnego występowania w obronie swych praw. Szczególnie pamiętny był strajk okupacyjny w 1937 roku, zakończony całkowitym zwycięstwem robotników.

Wyzwolenie zastało zakład w stanie poważnej dewastacji. Wycofujący się hitlerowcy spalili bowiem część hal fabrycznych oraz maszyn. Od całkowitego zniszczenia zakład został uratowany przez utworzony na wiadomość o zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej komitet organizacyjny, w skład którego wchodził m. in. Stefan Słuda, Władysław Czarniecki, Czesław Kozłowski, Wacław Dębski i Franciszek Bąk.

Dzięki ofiarności robotników, majstrów, inżynierów i techników zakład zdźwignął się niedługo z upadku. W następnym okresie przeprowadzono modernizację budynków i oddziałów produkcyjnych, wyposażając m. in. przedziałnie w dziesięć nowoczesnych zespołów maszyn, zgrzeblarnie również w dziesięć wysokosprawnych zgrzeblarek i wilkowienie w całkowicie nowy park maszynowy. Wszystkie te poczynania sprawiły, że w chwili obecnej produkcja w porównaniu z rokiem 1945 jest większa jednastokrotnie, a wydajność wzrosła blisko o połowę.

Zakład wyspecjalizował się w produkcji przędzy wignio wo-zgrzeblanej, której trzyczęść procent idzie na eksport. Reszta przeznaczona jest dla potrzeb krajowego przemysłu tkanin jedwabnych i dekoracyjnych.

Nowy „MOSKWICZ“



tołpów. I takie właśnie, a nie inne przechodzą do masowej produkcji.

Podobnie zresztą wygląda sprawa z wyrobami ekspozytowymi, a trzeba w tym miejscu wspomnieć, iż wiele naszych hut i zakładów szklarskich poważny procent swych produktów dostarcza na rynki zagraniczne, jak na przykład do Skandynawii, krajów Ameryki Południowej, do USA i Wielkiej Brytanii. Zagraniczny klient przedstawia taki, a nie inny wzór i bez względu na to, czy nam się to podob

mieści. Zresztą, nie tylko w tym, Centralny Ośrodek Wzorcowy umożliwiłby wszystkim artystom — plastynom prace nad nowymi formami nie ograniczając oczywiście takiej samej pracy twórczej w rodzimym zakładzie pracy. Jak bowiem stwierdzili artyści — plastycy, codzienne zagadnienia masowej produkcji z konieczności zamykają im drogę do nowych poszukiwań. Trzeba przyklasnąć jeszcze jednemu cenniejszemu inicjatywom zjednoczenia, inicjatywom godnej naśladowania. Dla grupy artystów

Inicjatywa godna naśladowania

Kto mo decydować - nabywca czy artysta - twórca

ba, czy nie, musimy go wykonywać. Zresztą pozostawmy na boku gusty i upodobania zagranicznych klientów. To ich sprawa.

Ala jak postąpić z nabywcą krajowym? Nasuwa się rozwiązanie administracyjne. Zawieszenie wzorów przez Radę Wzornictwa i usunięcie z rynku wszystkich konwencjonalnych, artystycznie brzydkich i nie udatych produktów. Czy jednak w ten sposób można kształtować gust społeczeństwa? Czy to jest sposób właściwy? Trudno na to pytania odpowiedzieć. I nie znalazłem na nie odpowiedzi mimo kilkogodzinnej dyskusji. Stwierdzono natomiast, że potrzebne są stałe ekspozycje nowych wyrobów przemysłu szklarskiego. W związku z tym zjednoczenie planuje stworzenie Centralnego Ośrodka Wzorcowego przy krakowskiej hucie, a zarazem stałą ekspozycję w tym

plastyków zorganizowano dwutygodniowe zajęcia pleneryjne w Bukownie Tatrzaskiej, połączone z dyskusjami nad powstałymi tam pracami malarskimi i graficznymi. Prace te pokazano właśnie w czasie spotkania. W czasie tych, jeśli tak można powiedzieć, rekreacyjnych zajęć, projektowano również nowe formy i wzory w odniesieniu do szkła przemysłowego, gospodarczego. Te zajęcia dały artystom plastynom szerszy oddech. Umożliwiły oderwanie się od codziennych zajęć i to były bardzo pożyteczne elementy.

Jak już powiedziałem, można tylko przyklasnąć cennej inicjatywie zjednoczenia i życzyć sobie, aby i inne działy gospodarki narodowej, korzystając i opierając się na koncepcjach artystycznych, podałyby w ślady Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego.

ZB. CHOJNACKI



Gorzkie żale

dać. Jeżeli wcześniej wypili damy na to mate pivo, pan szofer potrafi zagrozić, że nie zawiezie prosto do izby wytrzeźwień, albo na komisarz. No, to już lepiej zapłacić tych 5 czy 10 zł więcej i być w porządku z władzami i z panem taksówkarzem.

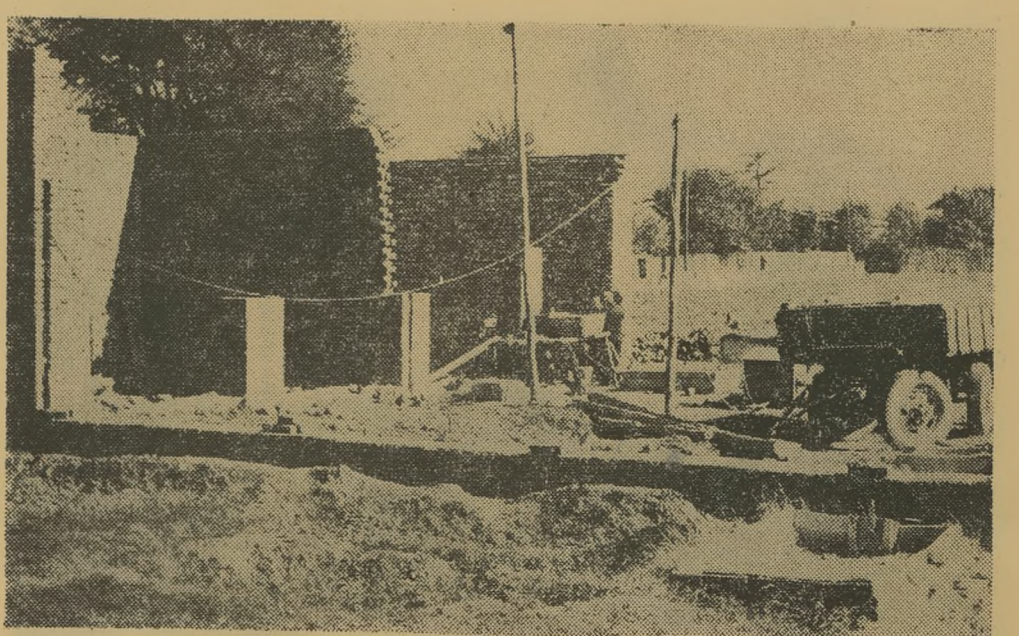
To prawda, że w ogóle stosunek u nas do klienta, konsumenta, użytkownika nie jest najlepszy, ale tu wszystkie rekordy biją ci, których sam zawoź przedstawię do tego, aby być miłym, przyjemnym, uczciwym.

powiedział, że chodzi o kurs do Będzina, za który gotów jestem zapłacić podwójnie, taksówkarz przyjechał natychmiast, a może nawet przyleciał na skrzydłach, ad hoc doczepionych do burt „Warszawy“?

Sprawa jest oczywiście nie tylko sornowicka. Tych samych przyjemności w stosunkach z taksówkarzami doświadczają mieszkańcy Katowic, Bytomia, Chorzowa, Będzina. Ale to słaba pociecha...

130-tysięczne miasto nie może się obejść bez transportu tzw. interwencyjnego,

Przy tej gorzkiej okazji, chciałbym zapłacić władze ruchu drogowego i dyrekcję WPT, czy ktokolwiek na przestrzeni ostatnich 5 lat przejrzał książki załóżek, jakie kierowcy obowiązani są posiadać? Nie? No jasne. A z drugiej strony, pokazać mi takiego kozaka, który ośmieliłby się poprosić kierowcę taksówki o książkę załóżek. Takimi bohaterami stawiam duże pivo i kanapkę z bejszytkiem tartarskim. Takie kanapki najlepsza są we „Wzorowej“, ale to oczywiście do tematu nie należy...



W. SAWCZUK — „Zbójczy“.

Profilaktyka przynosi efekty

Malarz i pedagog

Selwetka warta pamięci

Fluktuacja ludności w Księstwie Siewierskim

własne
ki

problemy i młoko

Szkolne problemy szklanki mleko

● Kopalnia „Czeladź” przy było 5 nowych Przewodników Pracy Socjalistycznej oraz 2 BPS kierowane przez Lucjana Bałę i Józefa Solpiwko.

ZARD ZALEWSKI

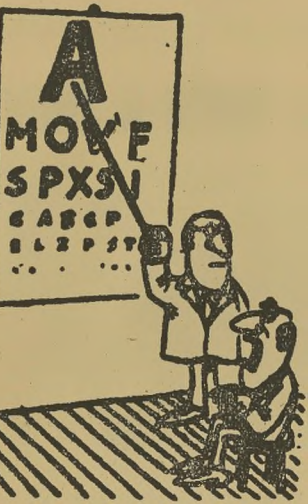
WŁADOMOSCI

WIADOMOSCI

TROCHE HUMORU



Bez słów



Bez słów

TADEUSZ Pniak ogłasza kra-
dzież karty wypłat, przesu-
stki oraz książki węglowej,
wydanej przez kop. „Gen.
Zawadzki”.

ANTONI Kalkusiński zgubił
legitymację nr 922 wy-
daną przez Liceum Pedagogi-
czne im. B. Bieruła w Szo-
nowcu. 2043g

Dyrekcja
CZESTOCHOWSKICH
ZAKŁADÓW
GASTRONOMICZNYCH
w Częstochowie

zatrudni natychmiast

ZESPÓŁ MUZYCZNY

do pracy w kawiarni „Pa-
lacyk” w Zawierciu przy ul.
Nowotki 2

Zgłoszenia prosimy kierować
do kierownika rejonu Zawier-
cie, na adres: Zawiercie, ul.
1 Maja 47, tel. 29-06.

Mechanizm grajałszy szafy zmieni-
ł błyte. W na wpół pustym
bistro, w którym siedziałem z
moim nowym znajomym, dzień
nikarzem Jacques Bony, za-
dzwonił do mnie.

„Och, jak pragnę kochać papierowa-
kukie, która by ciągle uśmiechała się
do mnie i byłaby mi wierna! — zanu-
dził się nad stołem. — Jeśli pan
nie rozstałby się z nią i byłby mi
szczęśliwy!”

Siedząca obok nas grupka młodych
ludzi zapiłała rachunek i wyszła.
— Ta piosenka przypomina mi jed-
ną, niezbyt wesołą historyjkę — po-
wiedziała nieoczekiwanie Jacques, rap-
ując papierosa. — Jeśli pan zechce ją
wysłuchać, chętnie opowiem.

Opisał się wygodnie na krześle, wy-
ciągnął pod stołkiem długie nogi i
zaczął opowiadać:
— Piotr Cournaux należał do tej ka-
tegorii mężczyzn, którym Bóg poka-
zał urodę. Był niski, wesoły, polski-
siat i choć liczył dopiero 23 lata, po-
dobny był do starszego wrobla. Jednak
jego zdolności sprawiły, że już wów-
czas otrzymał posadę dekoratora w
najbardziej prestiżowym domu mody.
I trzeba powiedzieć, że bardzo polubił
swoją pracę. Po prostu twierdził, że
kiedy ubierał manekiny w wieczorowe
toalety i modne suknie kobiece.
W zależności od sezonu dobierał to-
rebki damskie, rekawiczki i przeróż-
ne dodatki, na których widok wiele
kobietom ubierającym się w firmie
Rabaux błyszczały oczy.

Firma cenila dokładność i zdolnego
dekoratora. Wszyscy odnuli się do
niego z szacunkiem, cenili jego arty-
styczny smak i fantazję.
Właśnie tu, w domu mody, Piotr
Cournaux poznał Janette Dechent —
jedną z najmłodszych modelek firmy
Rabaux. Janette wychowała się w
biednej rodzinie, ale kiedy pojawiła się
przed publiką w najbardziej wy-
szukanych toaletach, trzymała się tak
swobodnie, była tak elegancka, że
wydawało się, iż nosiła je każdego
dnia, a nie tylko na pokaz. Sprawa
oczywista, że dekorator zakochał się
w niej od pierwszego wejrzenia. Jan-
nette przynosiła jego miłostkę spo-
rządzonej i drobne podarki z dziewczę-
czenada. Piotr był niesamowicie kon-
sekwentny. Co niedziela jeździł razem
na wycieczki za miasto. Kiedy Cour-
naux przekonał się, że ma d-tych pie-
niędzy, aby kupić sobie niewielkie
rajeszkanie, oświadczył się Janette i
ona przyjęła jego propozycję. Wyzna-
czony został dzień zaręczyn. Mon-

Pokolenie „Kolumbów” i
oczywiście starsze pokolenia
też, doskonale pamiętają te-
go aktora: świetna apary-
cja, doskonałe warunki gło-
sowe, to co kobiety nazywa-
ją „męski typ”; to wła-
śnie wszystkie walory posia-
dał Errol Flynn. Osobiście
nie zapamiętam nigdy jego
dwóch filmów: „Kapitan
Blood” i „Szarża lekkiej bry-
gady”. Jest rzecz zrozumia-
ła, iż ubiegłe trzydzieści lat,
gdz taki okres mniej wię-
ciej dzieli nas od tamtych /i/
mów, zmieniły kryteria oceny
filmu. Szukamy dzisiaj
innych wartości, zmieniły
się nasze percepcje. Senty-
ment jednak pozostał.
Zrezygnuj jak się już po-
wiedziało, Errol Flynn był
doskonałym aktorem, ob-
sadyzonym w najlepszej po-
odpowiadającej filmie, w
filmie przygodowo — hi-
storycznym. W pewnym

sensie to sama rola odgrywa-
ją dzisiaj Jean Marais, a cza-
sem Burt Lancaster.

Nie wiem dziwnego, że z za-
ciekawieniem oglądałem po-
niżej.

spożycie KINO
MANA

kaz filmu „Syn kapitana
Blooda”. Z dwóch powodów:
ponieważ w roli głównego
bohatera występuje syn Erro-
la Flyna — Sean Flynn, oraz
ponieważ jest to kontynua-
cja filmu „Kapitan Blood”.
Niestety mimo przysłówia,
iż jabłko pada niedaleko od

jabłoni, syn nie może zastąpić
ojca. To jeszcze bardzo
słabe aktorstwo, mimo do-
skonałych warunków ze-
wnętrznych. I nie pomagają
ani przygodowa treść, ani il-
lustracje, ani dobra reży-
seria Tuillo Demehelli. Nie
pomaga również gra Ann
Todd. Film jest słabutki,
jakkolwiek młode pokolenie
będzie go oglądać z przyjem-
nością.

Jaka szkoda, że nie możemy
pokażać tamtego filmu,
„Kapitan Blood” lub jeszcze
lepszego „Szarża lekkiej bry-
gady” z ojcem, Errolem
Flynem w roli głównej. To
byłoby dobre studium po-
równawcze.

KINOMAN

Sergiusz Michałkow

Papierowa kukła

Jacques Bony wypił tyk wódkę.
— Znal pan tego człowieka? — za-
interesowałem się.
— Cournaux był tutaj, w bistro —
ciągnął dalej, zapalając zgaśnię-
tego papierosa. — Przychodził zawsze sam,
siadł przy stoliku obok „kna”. Nie
wypijał nigdy więcej aniżeli jeden kie-
liszek, ale siedział przy nim długo w
zamysłach... Miał już wówczas ponad
pięćdziesiąt lat.
— No i co? Co było dalej? — zapy-
tałem. — Zaczekała mnie ta historia.
— Raz pewnego dnia firma Rabaux
otrzymała parę nowych manekinów.
Oryginalne kукi zrobione zostały na
specjalne zamówienie. Ubrane wygła-
dały jak żywe. Było to trochę staro-
modne, ale odpowiadało stylowi domu
mody firmy Rabaux.
Trwały przygotowania do pokazu no-
wych jesiennych modeli. Cournaux
przygotowywał centralną wystawę.
Tym razem lansował dwa kolory:
oliwkowy i kasztanowy. Wybrał ty-
ko jednego manekina i ubrał go w

myślowych. — Odpowiedział Jacques.
— Nie ma nic dziwnego w tym, że
ubrana kukła podobna była do Ja-
nette; była ona przecież przedstawi-
cielką standardowego typu modelki.
Ale dla Piotra to podobieństwo oka-
zało się przełomowym: jego wysła-
młość znowu odżyła z nową, jeszcze
większą siłą.

Od tej chwili jego życie wypełniało
się fantastycznymi możliwościami:
mógł występować w charakterze bo-
gatego człowieka, rzucającego do nóg
swojego marzenia wszystko co drogie
i wyznaczone. A ta, która tak nieoc-
zekiwanie stała się niemyślnym ob-
iektem jego marzenia, była mu za-
wziętym milicją wdzianca, w od-
różnieniu od tej, która od niego ode-
szła.

Pozostając sam na sam z kuklą,
Cournaux rozmawiał z nią pieszczot-
liwie:

— Podobna ci się ten płaszcz, Ja-
nette? Ty wiesz, ile on kosztuje? O!
Caly majątek! Ale mogę ci zapropro-

KRZYŻÓWKA z herbem Siewierza

Pozłom: 5. Wynik mnożenia
liczb 8. Aeroplan, 9. Zarządza-
jący majątkiem ziemskim, 10.
Państwo Ameryki Północnej,
11. Łóżko z siatki, wiszące po-
między dwoma drzewami, 12.
Pokarm dla gąsienic jedwabni-
ka, 13. Podróżnik, 14. Leknacy
jedzenia, 15. Szkółka dla dzieci
żydowskich, 17. Wieża obronna
fortecy lub zamku, 19. Przysłó-
wek, 20. Właznia, 21. Imię męskie,
22. Krag osekowy (obracany
korba) do oszuczenia, szlutowa-
rabska, 20. Pszczela domki, 22.
Gatunek zboża, 23. Wygłosze-
nie utworu literackiego, 24.
Lecząca, 25. Człowiek małżeń-
swo, 26. Człowiek małżeń-
swo, 27. Człowiek małżeń-
swo, 28. Człowiek małżeń-
swo, 29. Człowiek małżeń-
swo, 30. Człowiek małżeń-
swo, 31. Człowiek małżeń-
swo, 32. Człowiek małżeń-
swo, 33. Człowiek małżeń-
swo, 34. Człowiek małżeń-
swo, 35. Człowiek małżeń-
swo, 36. Człowiek małżeń-
swo, 37. Człowiek małżeń-
swo, 38. Człowiek małżeń-
swo, 39. Człowiek małżeń-
swo, 40. Człowiek małżeń-
swo, 41. Człowiek małżeń-
swo, 42. Człowiek małżeń-
swo, 43. Człowiek małżeń-
swo, 44. Człowiek małżeń-
swo, 45. Człowiek małżeń-
swo, 46. Człowiek małżeń-
swo, 47. Człowiek małżeń-
swo, 48. Człowiek małżeń-
swo, 49. Człowiek małżeń-
swo, 50. Człowiek małżeń-
swo, 51. Człowiek małżeń-
swo, 52. Człowiek małżeń-
swo, 53. Człowiek małżeń-
swo, 54. Człowiek małżeń-
swo, 55. Człowiek małżeń-
swo, 56. Człowiek małżeń-
swo, 57. Człowiek małżeń-
swo, 58. Człowiek małżeń-
swo, 59. Człowiek małżeń-
swo, 60. Człowiek małżeń-
swo, 61. Człowiek małżeń-
swo, 62. Człowiek małżeń-
swo, 63. Człowiek małżeń-
swo, 64. Człowiek małżeń-
swo, 65. Człowiek małżeń-
swo, 66. Człowiek małżeń-
swo, 67. Człowiek małżeń-
swo, 68. Człowiek małżeń-
swo, 69. Człowiek małżeń-
swo, 70. Człowiek małżeń-
swo, 71. Człowiek małżeń-
swo, 72. Człowiek małżeń-
swo, 73. Człowiek małżeń-
swo, 74. Człowiek małżeń-
swo, 75. Człowiek małżeń-
swo, 76. Człowiek małżeń-
swo, 77. Człowiek małżeń-
swo, 78. Człowiek małżeń-
swo, 79. Człowiek małżeń-
swo, 80. Człowiek małżeń-
swo, 81. Człowiek małżeń-
swo, 82. Człowiek małżeń-
swo, 83. Człowiek małżeń-
swo, 84. Człowiek małżeń-
swo, 85. Człowiek małżeń-
swo, 86. Człowiek małżeń-
swo, 87. Człowiek małżeń-
swo, 88. Człowiek małżeń-
swo, 89. Człowiek małżeń-
swo, 90. Człowiek małżeń-
swo, 91. Człowiek małżeń-
swo, 92. Człowiek małżeń-
swo, 93. Człowiek małżeń-
swo, 94. Człowiek małżeń-
swo, 95. Człowiek małżeń-
swo, 96. Człowiek małżeń-
swo, 97. Człowiek małżeń-
swo, 98. Człowiek małżeń-
swo, 99. Człowiek małżeń-
swo, 100. Człowiek małżeń-
swo, 101. Człowiek małżeń-
swo, 102. Człowiek małżeń-
swo, 103. Człowiek małżeń-
swo, 104. Człowiek małżeń-
swo, 105. Człowiek małżeń-
swo, 106. Człowiek małżeń-
swo, 107. Człowiek małżeń-
swo, 108. Człowiek małżeń-
swo, 109. Człowiek małżeń-
swo, 110. Człowiek małżeń-
swo, 111. Człowiek małżeń-
swo, 112. Człowiek małżeń-
swo, 113. Człowiek małżeń-
swo, 114. Człowiek małżeń-
swo, 115. Człowiek małżeń-
swo, 116. Człowiek małżeń-
swo, 117. Człowiek małżeń-
swo, 118. Człowiek małżeń-
swo, 119. Człowiek małżeń-
swo, 120. Człowiek małżeń-
swo, 121. Człowiek małżeń-
swo, 122. Człowiek małżeń-
swo, 123. Człowiek małżeń-
swo, 124. Człowiek małżeń-
swo, 125. Człowiek małżeń-
swo, 126. Człowiek małżeń-
swo, 127. Człowiek małżeń-
swo, 128. Człowiek małżeń-
swo, 129. Człowiek małżeń-
swo, 130. Człowiek małżeń-
swo, 131. Człowiek małżeń-
swo, 132. Człowiek małżeń-
swo, 133. Człowiek małżeń-
swo, 134. Człowiek małżeń-
swo, 135. Człowiek małżeń-
swo, 136. Człowiek małżeń-
swo, 137. Człowiek małżeń-
swo, 138. Człowiek małżeń-
swo, 139. Człowiek małżeń-
swo, 140. Człowiek małżeń-
swo, 141. Człowiek małżeń-
swo, 142. Człowiek małżeń-
swo, 143. Człowiek małżeń-
swo, 144. Człowiek małżeń-
swo, 145. Człowiek małżeń-
swo, 146. Człowiek małżeń-
swo, 147. Człowiek małżeń-
swo, 148. Człowiek małżeń-
swo, 149. Człowiek małżeń-
swo, 150. Człowiek małżeń-
swo, 151. Człowiek małżeń-
swo, 152. Człowiek małżeń-
swo, 153. Człowiek małżeń-
swo, 154. Człowiek małżeń-
swo, 155. Człowiek małżeń-
swo, 156. Człowiek małżeń-
swo, 157. Człowiek małżeń-
swo, 158. Człowiek małżeń-
swo, 159. Człowiek małżeń-
swo, 160. Człowiek małżeń-
swo, 161. Człowiek małżeń-
swo, 162. Człowiek małżeń-
swo, 163. Człowiek małżeń-
swo, 164. Człowiek małżeń-
swo, 165. Człowiek małżeń-
swo, 166. Człowiek małżeń-
swo, 167. Człowiek małżeń-
swo, 168. Człowiek małżeń-
swo, 169. Człowiek małżeń-
swo, 170. Człowiek małżeń-
swo, 171. Człowiek małżeń-
swo, 172. Człowiek małżeń-
swo, 173. Człowiek małżeń-
swo, 174. Człowiek małżeń-
swo, 175. Człowiek małżeń-
swo, 176. Człowiek małżeń-
swo, 177. Człowiek małżeń-
swo, 178. Człowiek małżeń-
swo, 179. Człowiek małżeń-
swo, 180. Człowiek małżeń-
swo, 181. Człowiek małżeń-
swo, 182. Człowiek małżeń-
swo, 183. Człowiek małżeń-
swo, 184. Człowiek małżeń-
swo, 185. Człowiek małżeń-
swo, 186. Człowiek małżeń-
swo, 187. Człowiek małżeń-
swo, 188. Człowiek małżeń-
swo, 189. Człowiek małżeń-
swo, 190. Człowiek małżeń-
swo, 191. Człowiek małżeń-
swo, 192. Człowiek małżeń-
swo, 193. Człowiek małżeń-
swo, 194. Człowiek małżeń-
swo, 195. Człowiek małżeń-
swo, 196. Człowiek małżeń-
swo, 197. Człowiek małżeń-
swo, 198. Człowiek małżeń-
swo, 199. Człowiek małżeń-
swo, 200. Człowiek małżeń-
swo, 201. Człowiek małżeń-
swo, 202. Człowiek małżeń-
swo, 203. Człowiek małżeń-
swo, 204. Człowiek małżeń-
swo, 205. Człowiek małżeń-
swo, 206. Człowiek małżeń-
swo, 207. Człowiek małżeń-
swo, 208. Człowiek małżeń-
swo, 209. Człowiek małżeń-
swo, 210. Człowiek małżeń-
swo, 211. Człowiek małżeń-
swo, 212. Człowiek małżeń-
swo, 213. Człowiek małżeń-
swo, 214. Człowiek małżeń-
swo, 215. Człowiek małżeń-
swo, 216. Człowiek małżeń-
swo, 217. Człowiek małżeń-
swo, 218. Człowiek małżeń-
swo, 219. Człowiek małżeń-
swo, 220. Człowiek małżeń-
swo, 221. Człowiek małżeń-
swo, 222. Człowiek małżeń-
swo, 223. Człowiek małżeń-
swo, 224. Człowiek małżeń-
swo, 225. Człowiek małżeń-
swo, 226. Człowiek małżeń-
swo, 227. Człowiek małżeń-
swo, 228. Człowiek małżeń-
swo, 229. Człowiek małżeń-
swo, 230. Człowiek małżeń-
swo, 231. Człowiek małżeń-
swo, 232. Człowiek małżeń-
swo, 233. Człowiek małżeń-
swo, 234. Człowiek małżeń-
swo, 235. Człowiek małżeń-
swo, 236. Człowiek małżeń-
swo, 237. Człowiek małżeń-
swo, 238. Człowiek małżeń-
swo, 239. Człowiek małżeń-
swo, 240. Człowiek małżeń-
swo, 241. Człowiek małżeń-
swo, 242. Człowiek małżeń-
swo, 243. Człowiek małżeń-
swo, 244. Człowiek małżeń-
swo, 245. Człowiek małżeń-
swo, 246. Człowiek małżeń-
swo, 247. Człowiek małżeń-
swo, 248. Człowiek małżeń-
swo, 249. Człowiek małżeń-
swo, 250. Człowiek małżeń-
swo, 251. Człowiek małżeń-
swo, 252. Człowiek małżeń-
swo, 253. Człowiek małżeń-
swo, 254. Człowiek małżeń-
swo, 255. Człowiek małżeń-
swo, 256. Człowiek małżeń-
swo, 257. Człowiek małżeń-
swo, 258. Człowiek małżeń-
swo, 259. Człowiek małżeń-
swo, 260. Człowiek małżeń-
swo, 261. Człowiek małżeń-
swo, 262. Człowiek małżeń-
swo, 263. Człowiek małżeń-
swo, 264. Człowiek małżeń-
swo, 265. Człowiek małżeń-
swo, 266. Człowiek małżeń-
swo, 267. Człowiek małżeń-
swo, 268. Człowiek małżeń-
swo, 269. Człowiek małżeń-
swo, 270. Człowiek małżeń-
swo, 271. Człowiek małżeń-
swo, 272. Człowiek małżeń-
swo, 273. Człowiek małżeń-
swo, 274. Człowiek małżeń-
swo, 275. Człowiek małżeń-
swo, 276. Człowiek małżeń-
swo, 277. Człowiek małżeń-
swo, 278. Człowiek małżeń-
swo, 279. Człowiek małżeń-
swo, 280. Człowiek małżeń-
swo, 281. Człowiek małżeń-
swo, 282. Człowiek małżeń-
swo, 283. Człowiek małżeń-
swo, 284. Człowiek małżeń-
swo, 285. Człowiek małżeń-
swo, 286. Człowiek małżeń-
swo, 287. Człowiek małżeń-
swo, 288. Człowiek małżeń-
swo, 289. Człowiek małżeń-
swo, 290. Człowiek małżeń-
swo, 291. Człowiek małżeń-
swo, 292. Człowiek małżeń-
swo, 293. Człowiek małżeń-
swo, 294. Człowiek małżeń-
swo, 295. Człowiek małżeń-
swo, 296. Człowiek małżeń-
swo, 297. Człowiek małżeń-
swo, 298. Człowiek małżeń-
swo, 299. Człowiek małżeń-
swo, 300. Człowiek małżeń-
swo, 301. Człowiek małżeń-
swo, 302. Człowiek małżeń-
swo, 303. Człowiek małżeń-
swo, 304. Człowiek małżeń-
swo, 305. Człowiek małżeń-
swo, 306. Człowiek małżeń-
swo, 307. Człowiek małżeń-
swo, 308. Człowiek małżeń-
swo, 309. Człowiek małżeń-
swo, 310. Człowiek małżeń-
swo, 311. Człowiek małżeń-
swo, 312. Człowiek małżeń-
swo, 313. Człowiek małżeń-
swo, 314. Człowiek małżeń-
swo, 315. Człowiek małżeń-
swo, 316. Człowiek małżeń-
swo, 317. Człowiek małżeń-
swo, 318. Człowiek małżeń-
swo, 319. Człowiek małżeń-
swo, 320. Człowiek małżeń-
swo, 321. Człowiek małżeń-
swo, 322. Człowiek małżeń-
swo, 323. Człowiek małżeń-
swo, 324. Człowiek małżeń-
swo, 325. Człowiek małżeń-
swo, 326. Człowiek małżeń-
swo, 327. Człowiek małżeń-
swo, 328. Człowiek małżeń-
swo, 329. Człowiek małżeń-
swo, 330. Człowiek małżeń-
swo, 331. Człowiek małżeń-
swo, 332. Człowiek małżeń-
swo, 333. Człowiek małżeń-
swo, 334. Człowiek małżeń-
swo, 335. Człowiek małżeń-
swo, 336. Człowiek małżeń-
swo, 337. Człowiek małżeń-
swo, 338. Człowiek małżeń-
swo, 339. Człowiek małżeń-
swo, 340. Człowiek małżeń-
swo, 341. Człowiek małżeń-
swo, 342. Człowiek małżeń-
swo, 343. Człowiek małżeń-
swo, 344. Człowiek małżeń-
swo, 345. Człowiek małżeń-
swo, 346. Człowiek małżeń-
swo, 347. Człowiek małżeń-
swo, 348. Człowiek małżeń-
swo, 349. Człowiek małżeń-
swo, 350. Człowiek małżeń-
swo, 351. Człowiek małżeń-
swo, 352. Człowiek małżeń-
swo, 353. Człowiek małżeń-
swo, 354. Człowiek małżeń-
swo, 355. Człowiek małżeń-
swo, 356. Człowiek małżeń-
swo, 357. Człowiek małżeń-
swo, 358. Człowiek małżeń-
swo, 359. Człowiek małżeń-
swo, 360. Człowiek małżeń-
swo, 361. Człowiek małżeń-
swo, 362. Człowiek małżeń-
swo, 363. Człowiek małżeń-
swo, 364. Człowiek małżeń-
swo, 365. Człowiek małżeń-
swo, 366. Człowiek małżeń-
swo, 367. Człowiek małżeń-
swo, 368. Człowiek małżeń-
swo, 369. Człowiek małżeń-
swo, 370. Człowiek małżeń-
swo, 371. Człowiek małżeń-
swo, 372. Człowiek małżeń-
swo, 373. Człowiek małżeń-
swo, 374. Człowiek małżeń-
swo, 375. Człowiek małżeń-
swo, 376. Człowiek małżeń-
swo, 377. Człowiek małżeń-
swo, 378. Człowiek małżeń-
swo, 379. Człowiek małżeń-
swo, 380. Człowiek małżeń-
swo, 381. Człowiek małżeń-
swo, 382. Człowiek małżeń-
swo, 383. Człowiek małżeń-
swo, 384. Człowiek małżeń-
swo, 385. Człowiek małżeń-
swo, 386. Człowiek małżeń-
swo, 387. Człowiek małżeń-
swo, 388. Człowiek małżeń-
swo, 389. Człowiek małżeń-
swo, 390. Człowiek małżeń-
swo, 391. Człowiek małżeń-
swo, 392. Człowiek małżeń-
swo, 393. Człowiek małżeń-
swo, 394. Człowiek małżeń-
swo, 395. Człowiek małżeń-
swo, 396. Człowiek małżeń-
swo, 397. Człowiek małżeń-
swo, 398. Człowiek małżeń-
swo, 399. Człowiek małżeń-
swo, 400. Człowiek małżeń-
swo, 401. Człowiek małżeń-
swo, 402. Człowiek małżeń-
swo, 403. Człowiek małżeń-
swo, 404. Człowiek małżeń-
swo, 405. Człowiek małżeń-
swo, 406. Człowiek małżeń-
swo, 407. Człowiek małżeń-
swo, 408. Człowiek małżeń-
swo, 409. Człowiek małżeń-
swo, 410. Człowiek małżeń-
swo, 411. Człowiek małżeń-
swo, 412. Człowiek małżeń-
swo, 413. Człowiek małżeń-
swo, 414. Człowiek małżeń-
swo, 415. Człowiek małżeń-
swo, 416. Człowiek małżeń-
swo, 417. Człowiek małżeń-
swo, 418. Człowiek małżeń-
swo, 419. Człowiek małżeń-
swo, 420. Człowiek małżeń-
swo, 421. Człowiek małżeń-
swo, 422. Człowiek małżeń-
swo, 423. Człowiek małżeń-
swo, 424. Człowiek małżeń-
swo, 425. Człowiek małżeń-
swo, 426. Człowiek małżeń-
swo, 427. Człowiek małżeń-
swo, 428. Człowiek małżeń-
swo, 429. Człowiek małżeń-
swo, 430. Człowiek małżeń-
swo, 431. Człowiek małżeń-
swo, 432. Człowiek małżeń-
swo, 433. Człowiek małżeń-
swo, 434. Człowiek małżeń-
swo, 435. Człowiek małżeń-
swo, 436. Człowiek małżeń-
swo, 437. Człowiek małżeń-
swo, 438. Człowiek małżeń-
swo, 439. Człowiek małżeń-
swo, 440. Człowiek małżeń-
swo, 441. Człowiek małżeń-
swo, 442. Człowiek małżeń-
swo, 443. Człowiek małżeń-
swo, 444. Człowiek małżeń-
swo, 445. Człowiek małżeń-
swo, 446. Człowiek małżeń-
swo, 447. Człowiek małżeń-
swo, 448. Człowiek małżeń-
swo, 449. Człowiek małżeń-
swo, 450. Człowiek małżeń-
swo, 451. Człowiek małżeń-
swo, 452. Człowiek małżeń-
swo, 453. Człowiek małżeń-
swo, 454. Człowiek małżeń-
swo, 455. Człowiek małżeń-
swo, 456. Człowiek małżeń-
swo, 457. Człowiek małżeń-
swo, 458. Człowiek małżeń-
swo, 459. Człowiek małżeń-
swo, 460. Człowiek małżeń-
swo, 461. Człowiek małżeń-
swo, 462. Człowiek małżeń-
swo, 463. Człowiek małżeń-
swo, 464. Człowiek małżeń-
swo, 465. Człowiek małżeń-
swo, 466. Człowiek małżeń-
swo, 467. Człowiek małżeń-
swo, 468. Człowiek małżeń-
swo, 469. Człowiek małżeń-
swo, 470. Człowiek małżeń-
swo, 471. Człowiek małżeń-
swo, 472. Człowiek małżeń-
swo, 473. Człowiek małżeń-
swo, 474. Człowiek małżeń-
swo, 475. Człowiek małżeń-
swo, 476. Człowiek małżeń-
swo, 477. Człowiek małżeń-
swo, 478. Człowiek małżeń-
swo, 479. Człowiek małżeń-
swo, 480. Człowiek małżeń-
swo, 481. Człowiek małżeń-
swo, 482. Człowiek małżeń-
swo, 483. Człowiek małżeń-
swo, 4

TYGODNIOWE BRACHUNKI

Futbol posiada jednak przedziwną moc. Kiedy piłkarze kończyli jesienne zmagania ligowe i częstowali nas niezbyt efektownymi widowiskami, wielu z nas przyrzekało sobie po cichu, a nawet głośno, że zrobi dłuższą przerwę w namyślnych dyskusjach na tematy piłkarskie. Wyszło jednak, że drużyny zeszły z oświeconej murawy, a zawodnicy zawieśli buty na kółkach i już ogromnie nam brak cotygodniowych spektakli, nawet tych, które nie były zbyt atrakcyjne. W ciągu zaledwie kilku dni zdążyliśmy się stęsknić za piłką i za tymi, którzy dostarczali nam nieprerwanego wzruszeń, zarówno przyjemnych, jak i smutnych. Wypytujemy o ulubionych piłkarzy, interesujemy się tym, co porabiają.

Właśnie, co porabiają zawodnicy Zagłębia? Ano różne mają zajęcia. Jedni uprawiają w gronie najbliższych po wyczerpujących bojach o punkty. Druzy przebywają w sanatoriach, gdzie leczą najrozmaitsze dolegliwości i kontuzje, odniesione w czasie walki o punkty. Jeszcze inni zaczynają sposobie się do występów w reprezentacji. Jak wiadomo, nasza drużyna narodowa, której tak nie powiodło się w roku 1965, nie będzie miała długiej przerwy w kontaktach z zagranicznymi przeciwnikami. Już za kilka tygodni przyjdzie jej się zmierzyć z nader groźnym partnerem, gospodarzem przyszłorocznych mistrzostw świata — Anglią.

Trudna to będzie próba sił. Wyspiarze nie ukrywają, że zamierzają odegrać poważną rolę w turnieju o Puchar Rimsa. Temu pierwszoplanowemu celowi podporządkowują wszystkie.

Miedzy innymi właśnie mecz z Polską traktują jako jeden z etapów przygotowania do MS swojej reprezentacji. Nie będzie więc mowy o żadnej taryfie ulgowej, chociaż gra nie będzie się toczyć o żadne punkty.

Poza tym białoczerwoni wyjdą na boisko w dość niekorzystnej dla siebie sytuacji. Wiadomo, że nasze drużyny znajdują się obecnie w okresie roztrzęsienia. Odmienne ma się sprawa w Anglii gdzie boje o punkty ligowe toczą się na całego. Fakt ten nie jest bez znaczenia.

Jak więc wypadła białoczerwoni w pierwszym pojedynku roku 1967? Wydało się, że odpowiedź na to pytanie zależeć będzie w pewnym stopniu od piłkarzy Zagłębia. Kilku z nich znalazło bowiem uznanie w oczach selekcjonerów i zapewniło sobie miejsce w niedawno powołanej kadrze narodowej. Nie ulega wątpliwości, że duży wpływ na decyzję członków Kapitanatu PZPi wywarły ostatnie udane występy sennowieckiej jedenastki.

Oczywiście wypada się tylko cieszyć, że selekcjonerzy zaczęli zauważać już nie tylko Bazana, któremu zresztą ufali bez względu na to w jakiej znajdował się formie. Zauważono wyróżnienie do oczekali na nareczenie Galesa i Jarosika, chociaż, naszym zdaniem, czekali na wyróżnienie stanowczo za długo, co musiał dziwić. Prawde mówiąc dziwić musi także niedostrzeżenie jestenego kłosa punktów — Pieczyka, zapomnienie o Splewaku, który przecież w reprezentacji nigdy nie zawodził, a przede wszystkim uparte pomijanie utrzymujących się nieprzerwanie w szczytowej formie Strzałkowskiego, który nie dalek, jak w ub. niedzieli ośmił wszystkich na stadionie Ruchu w międzyokręgowym spotkaniu Śląsk — Warszawa. Zresztą nad nową kadrą narodową ma być postawie więcej znaków zapytania. Na przykład przywrócenie do łask Wilima I, choć w drużynie narodowej grał zawsze pomimo możliwości. Szmidt z GKS-u Katowice przewidziano do pomocy, podczas gdy jest on urodzonym egzotem i taka rolę spełnia w swoim zespole. Gdzie jest Liberda?

Jak widać, nie brak pytań już teraz. A co będzie później?

WIELKI SPORTOWY MAJAMUŚC

Dlaczego piłkarze niższych klas grają słabo?

Trener Wiktor Zalewski: Bez kondycji i techniki nie ma taktyki!

Na boiskach zapanowała zima. W związku z tym zwróciliśmy się do trenera koordynatora, Wiktora Zalewskiego o dokonanie oceny minionego sezonu. Oto jego uwagi i wnioski, które kierownicy klubów powinni wziąć pod uwagę w dalszej działalności.

— Czynnikiem hamującym rozwój piłkarstwa, jest brak wystarczającej liczby boisk oraz sprzętu sportowego. To zaś stanowi poważną przeszkodę w pracy szkoleniowej. Tym bardziej, że także sama kadra trenerska nie jest zbyt liczna. Są kluby, w których jeden trener uczy 2, a nawet 3 drużyny. W niektórych klubach szkoleniem młodzieży zajmują się czynni, starsi piłkarze. Nie wpływa to dodatnio na dyscyplinę wewnętrzną.

Szkoleniowcy natrafiają w dodatku na trudności w przeprowadzaniu treningów. Sprawa zwolnień zawodników z zakładów pracy na przedpołudniowe ćwiczenia stanowi wielokrotnie zaporę nie do przebycia. Kto na tym cierpi?

Przed wszystkim sami piłkarze.

Nic dziwnego, że poziom spotkań nie uległ i w tym roku poprawie i poza czołową pozostają zespoły grające słabiej. Zawodnicy nie opanowali takich elementów gry jak gra głową, skuteczne i celne strzały, zdradzają wyraźne braki w stosowaniu obrony strefowej itp. Popularny slogan trenerów mówi, że „bez kondycji i techniki nie ma taktyki”. Slogan ten znajduje potwierdzenie na boiskach zagłębiowskich.

Zdecydowana większość drużyn demonstruje betonowe murowanie bramki, ponieważ braki techniczne nie pozwalają im na grę urozmaiconą, na szybkie zaskakujące akcje.

Dalszym niekorzystnym obciążeniem jest zaniedbanie szkolenia z trampkarzami, którzy przecież stanowią zaplecze. W klubach niechętnie przyjmują się instruktorów dla tych najmłodszych adeptów piłki nożnej, wyrażając przede wszystkim troskę o pierwszą drużynę. Jest to oczywiście błędne stawianie sprawy, a skutki — jeszcze gorsze. W bieżącym roku np. trudno było skompletować reprezentację juniorów. Jest to tym smutniejsze, że talentów wśród tej młodzieży nie brak. Świadczyć może o tym fakt, że w tym roku młodzieżowe odznaki PZPi zdobyło 138 chłopców. Chodzi więc o to, żeby kierownicy klubów przywiązywali znaczenie do szkolenia w drużynach młodzieżowych.

Jak wiadomo, plany szkoleniowe przewidują pracę kadry trenerskiej i instruktorskiej z młodzieżą od 10 lat, przy czym ogólne zarządzenia nakazują angażowanie specjalnych instruktorów dla tych najmłodszych. Trzeba więc realizować te zarządzenia, kładąc nacisk nie tylko na same umiejętności piłkarskie, ale także na długotrwały proces wychowawczy, który ma nie mieć znaczenia dla eliminowania z boisk przejawów brutalności, a niekiedy zwykłego, ordynarnego chamsstwa.

Co zatem należy zrobić, aby w przyszłym roku podnieść poziom spotkań w niższych klasach i usunąć niedomagania w działalności organizacyjnej klubów? Przede wszystkim poprawić sytuację na odcinku szkolenia przez przydział instruktorów dla wszystkich zespołów, przy

czym nie wolno angażować do szkolenia drużyn — zawodników czynnych, nie posiadających uprawnień szkoleniowych. Trzeba poprawić opiekę nad sprzętem sportowym, prowadzić wspólnie narady w klubach z członkami Kolegium Sędziów, przedstawicielami podokręgu piłkarskiego, wprowadzić wśród zawodników serdeczną, koleżeńską atmosferę itp.

Oczywiście wnioski te nie wyczerpują sprawy i nie rozwiążą radykalnie niedomagań. Aby naprawić błędy trzeba przede wszystkim dobrej pracy działaczy klubowych.

Rozmawiał: P. P.

Na wsi będzińskiej powstało 6 nowych klubów

Dzięki wydatnej pomocy związkowych klubów sportowych w powiecie będzińskim zorganizowano w tym roku 6 nowych klubów piłkarskich. Są to: LZS Tucznawa, LZS „Junak”, Łosień, LZS Trzebielawice, LZS „Byskawica”, Preczów, LZS Psary i LZS „Zieloni” Twardo-Spole.

Społeczna Komisja Piłki Nożnej przy Powiatowej Radzie LZS powołała do życia ligę wiejską i zorganizowała rozgrywki o mistrzostwo w 2 grupach. Oto końcowe tabelki rozgrywek grupowych:

GRUPA I			
LZS Tucznawa	4	6	17:4
LZS „Junak”	4	4	11:6
LZS Trzebielawice	4	2	4:22

GRUPA II			
LZS „Byskawica”	4	6	12:8
LZS Psary	4	6	15:9
LZS „Zieloni”	4	0	4:14

Wobec równej ilości punktów piłkarze Preczowa i Psar stoczyli decydujący pojedynek na boisku w Łagiszy. W normalnym czasie uzyskano wynik remisowy 2:2 i dopiero derywika przewyżniała sukces LZS-ów Preczowa, którzy zdobyli jeszcze 3 bramki i zapewnił sobie tytuł mistrza swojej grupy. Mecz ten ścignął do Łagiszy tłumy zwolenników obu wiejskich zespołów.

Do finałowego meczu o tytuł mistrza wiejskiej ligi dojdzie wiosną przyszłego roku na boisku Stali w Będzinie. Spotkają się w nim mistrzowie obu grup LZS Tucznawa i LZS Preczów.

Powołanie ligi wiejskiej przyczyniło się w dużym stopniu do popularyzacji piłki nożnej na wsi będzińskiej. Rada Powiatowa LZS w Będzinie ma zamiar zorganizować na wiosnę 6 dalszych zespołów wiejskich i utworzyć po wyrażeniu zgody przez ZOPN osobną wiejską klasę C. W swoich planach działania RP LZS przewiduje jeszcze rozgrywkę ligi wiejskiej piłki siatkowej i ręcznej. Inicjatywę tej nalezko tylko przyklasnąć. (P)

GKS Dąbrowa szukuje najsilniejszy skład do wielkiego turnieju zapaśniczego

Jak już informowaliśmy w ostatnim numerze „Wiadomości”, jutro i w niedzielę odbędzie się w Dąbrowie Górnicej atrakcyjne zawody o wejście do pierwszej ligi zapaśniczej, w stylu wolnym.

W turnieju, który przeprowadzony zostanie w sali II Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Kopernickiej, wystąpią mistrzowskie zespoły Łodzi, Wrocławia, Rzeszowa, Olsztyna i GKS Dąbrowa.

Zespół zapaśników Dąbrowy wystąpi do ciężkich pojedynków eliminacyjnych w swoim najsilniejszym składzie. Impreza zapowiada się nader

interesującą i będzie nie lada atrakcją dla zwolenników sportu zapaśniczego w Zagłębiu.

Ze sportu w Nivce

Z okazji Barbórki odbył się w Nivce turniej piłki siatkowej z udziałem 12 zespołów górniczych. Turniej odbywał się systemem trójkowym. I miejsce zdobył zespół AKS, w którym grali trenerzy i zawodnicy — Wyrobek, Musiał i Szpak. Na drugim miejscu uplasowali się siatkarze — pracownicy oddziału W kopalni „Nivka” — Kloc, Szanowski i Gala, a na III — drużyna w składzie Krawiec, Zapala, Tylewicz z oddziału VI.

Dobra formę wykazują ostatnio piłkarze AKS-u. Na ostatniozłożonych boiskach pokonali oni wysoko Pogoń Nowy Bytom 2:0, Górnik Wesola 3:2 i zremisowali z 09 Mysłowice 2:2.

Powrócili do macierzystych klubów

Po odbyciu służby wojskowej kilku zawodników zagłębiowskich klubów zasiłło swoje macierzyste zespoły. Edward Bednarek — Sarmacie Będzin, Jerzy Neuman — Polonia Sosnowiec, Ryszard Sadoń — Dąbrowa i Ryszard Sanul — Górnik Piasek.

Sukses gospodarczy nie był ani przez chwilę zagrożony. Akademia zwyciężyła.

ATRAKCYJNA IMPREZA SPORTOWA W BĘDZINIE

Ciekawy turniej siatkówki i koszykówki dla młodzieży szkół średnich zorganizował dla uczczenia Święta Górnik Inspektorat Oświaty wspólnie z Oddziałem Szkolnego Związku Sportowego.

W rozgrywkach wzięło udział 6 zespołów żeńskich i 8 męskich, w turnieju koszykówki startowało 5 drużyn dziewcząt i 8 chłopców. W finałach, rozegrawych w sali gimnastycznej LO im. Sienkiewicza w Dąbrowie Górnicej uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka dziewcząt: LO im. Hanki Sawickiej, Będzin — LO im. Żeromskiego, Dąbrowa 2:0 (15:9, 17:15). Chłopcy: Technikum Górnicze, Dąbrowa — LO „Kopernika” Będzin 2:1 (16:14, 9:15, 17:15). Koszykówka dziewcząt: LO „Sienkiewicza” Dąbrowa — LO „Wojkowice” 27:14. Chłopcy: Technikum Górn. Dąbrowa — LO „Żeromskiego” Dąbrowa 93:33.

WALNE ZEBRANIE WYDZIAŁU SĘDZIOWSKIEGO SPPN

Pojutrze, w niedzielę, 12 grudnia odbędzie się w Domu Kultury „Metalowiec” w Sosnowcu, ul. Związkowa 1 walne zebranie Wydziału Sędziowskiego. Porządek obrad obejmuje sprawozdanie z działalności rocznej i wybory nowych władz wydziału. Początek zebrania o godz. 9.30.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Sosnowcu przykładem wzorowej roboty sportowej

Rozwój sportu wśród młodzieży, należy przewodzić do poparcia kierownictwa szkoły. A tak właśnie jest w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu. Tu potrzeby uczniów i nauczycieli wychowania fizycznego znajdują całkowite zrozumienie u dyrektora szkoły p. Bogusława Jakubowskiego. Toteż na efekty takiej współpracy nie trzeba było długo czekać. Zachęcona do żywej działalności młodzież pracowała chętnie i bezinteresownie przy budowie bazy technicznej, którą dziś stanowią takie obiekty jak: 2 skocznie, rautnia, 2 boiska do siatkówki i 2 do koszykówki, 10 górków z elektrycznym oświetleniem. Młodzi sportowcy mają też do dyspozycji wystarczającą ilość sprzętu, między innymi aż 40 par butów z tyżwami.

Wraz z rozwojem bazy technicznej przyszyły szybko wyniki: w roku 1963 mistrzostwo Sosnowca SKS w piłce ręcznej, a w skali wojewódzkiej II miejsce za MKS Chorzów podczas spartakiady szkół średnich. W rok potem mistrzostwo SKS Sosnowiec w piłce ręcznej zdobyła młodzież i kwalifikacja się do ćwierćfinału w skali wojewódzkiej. W bieżącym roku w I rundzie rozgrywek o mistrzostwo Sosnowca młodzież zajmującą po zakończeniu spotkań zdecydowanie I miejsce bez jednej porażki.

Po raz pierwszy również wystartowały do rozgrywek o punkty dziewczęta, które usadowiły się tuż za mistrzowską drużyną piłki ręcznej Zasadniczej Szkoły Handlowej.

Latem odbywały się zawody pływackie na 100 m stylem dowolnym i znowu pływacy ZSZ zajmują I i III miejsce, najlepszą okazała się także sztafeta 4 x 100 m.

W międzyszkolnych mistrzostwach lekkoatletycznych zespół ZSZ dzierży pierwszą lokatę nieprzerwanie od 1961 r. Z tego zespołu wyszedł Sapiński, młody, utalentowany sprinter, który zdobył 2 tytuły mistrzowskie Śląska na 100 i 200 m.

W reprezentacji lekkoatletycznej woj. katowickiego występuje już Jan Plebanek, który w rucie dyskusyjnie uzyskał obiecujący wynik 47,36.

Sukcesy młodzieży ZSZ są wynikiem nie tylko rzetelnej pracy z młodzieżą, ale także wysiłku i wysokich kwalifikacji prof. w Macieja Muchy w lekkoatletyce i Tadeusza Buczkowskiego w piłce ręcznej.

Mankamentem w działalności sportowej przyszłych górników jest brak sali gimnastycznej, ale w planach przedbudowy szkoły przewidziano i salę gimnastyczną. A więc przyszłość rysuje się w jeszcze bardziej różowych kolorach.

Piłka ręczna

Zakończona została I runda rozgrywek o mistrzostwo szkół średnich Sosnowca w piłce ręcznej dziewcząt. Oto końcowa tabela:

Zas. Szk. Handl.	4	8	33:5
ZSZ „Kilińskiego”	4	5	22:23
Liceum Pedagogiczne	4	5	18:22
Technikum Ekon.	4	3	17:24
Liceum „Piater”	4	2	16:17
Liceum Nr 1	4	1	10:28

Druga runda rozgrywek rozpocznie się w lutym 1965 r. w hali Włókniarza.

Pierwszy pojedynek o wejście do ligi z Legią Warszawa stoczyło Zagłębie przed własną publicznością. Był to koncertowy popis całego zespołu dąbrowskiego, w którym od początku dyrygenturę objął Banasik. Mecz odbywał się przy nieustannym dopingu publiczności, zachwyconej wysokim poziomem gry swoich pupiłków.

Legia rzuciła na szalę wszystkie atuty, ale obrona nie ułamała znaleźć recepty na błyskawiczne akcje napastników Zagłębia. Pięć bramek powieźli legionieści do stolicy. Zagłębiacy opuścili boisko z czystym kontem. Był to wielki triumf dąbrowskiego piłkarstwa.

Adam zdobył w tym meczu tylko jedną bramkę, ale z jego mądrych wypracowań 2 bramki strzelił Penkalski, zwany popu-



Wspomnienia piłkarskiego sezonu. Zagłębie — Śląsk 5:0.

Kartki z pamiętnika ulubieńca Dąbrowy (5)

Iarnej „wymiataczem”, po jednym Bogdanow „Kola” i Cabaj. Rewanż odbył się w stolicy. Specjalny pociąg zawioził do Warszawy liczną kolonię wienych entuzjastów jednostki Banasika. Na stadion Legii przybiegło też kilkanaście tysięcy zwolenników wojkowickich, jako że pogrom Legii w Dąbrowie wywołał tu ogromną sensację.

Zagłębie wybiegło na boisko w składzie: Mazur, Wojski, Irla, Baldys, Goldblum, Szpruch, Cabaj, Sieradzian, Banasik, Penkalski i Bogdanow.

Był to, jak zgodzić pisała prasa stołeczna, jeden z najlepszych pojedynków piłkarskich, jakie oglądano w Warszawie, a obiektywna publiczność gorąco oklaskiwała schodzących z boiska piłkarzy Dąbrowy, którzy po świetnej grze odnieśli powrotny sukces, zwyciężając 3:1.

Adam tym razem strzelił 2 bramki, trzecią zdobył Penkalski. Po meczu proponowano Banasikowi przejście do Legii, ale wieny barwom swojego klubu Adam odmówił do Dąbrowy, odprawiając z kwitkiem niefortunnnych menażerów.

Po raz pierwszy przed piłkarstwem zagłębiowskim otworzyła się szansa awansu do ekstraklasy. Toteż gdy nadszedł termin spotkania z Union Touringiem w Łodzi, gorączka emocji wzrosła do zenitu. Jednostka Banasika żyła już nie tylko Dąbrową, ale także sportowe Zagłębie.

Niestety nadzieje spaliły na panewce. Przyczyniły się do tego niesnaski i załagary piłkarzy z kierownictwem klubu na tle finansowym. Skutek — zdecydowana większość zawodników odmówiła udziału w meczu. Wówczas to Adam Banasik, jako kapitan drużyny, wspiął się na Polakowski kalskim zabrał ze sobą 9 juniorów i wyjechał do Łodzi. Znał się wśród nich przyszły utalentowany piłkarz, jak Jan

czur, Sowa, Metowski, Halicki i Godziec. Młody zespół bronil rozpaczliwie do bramki Janusza, wydając wszystkie siły na odparcie ataków gospodarzy. Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy. Po zmianie pół godzinie przyspali jednak z miejsca do gwałtownego szturmu, a wyczerpani młodziecy nie byli już w stanie stawić skutecznego oporu. Toteż Union wygrał wysoko 5:0. Był to czarny dzień w karierze Adama, który do dziś wspomina go z niesmakiem.

Również i rewanż w Dąbrowie zakończył się sukcesem łodzian, mimo że drużyna grała już w pełnym składzie. Nawet sam Banasik, a po nim doskonali obrońca Lukaszewicz nie wykorzystali rzutów karnych.

Bunt zawodników i uparte stanowisko kierownictwa, które odmówiło piłkarzom wypłacenia należnych im diet, odbiły się ujemnie na postawie zespołu w pozostałych meczach z WKS Lublin (a nie, jak podaliśmy mylnie z 4pp Kielce). Na wyjeździe Zagłębie uzyskało co prawda wynik remisowy 3:3 (dwie bramki zdobył Banasik, jedną Bogdanow), ale gorzej powiodło się w Dąbrowie, gdzie Zagłębiacy przegrali 1:2. Tak więc do I ligi awansowali łodzianie, mając 6 punktów. Zagłębiacy mając 5 punktów, wrócili do ligi okręgowej.

W 1929 roku nad Europą zawisła groźba wojny. Banasika wewołano znowu do 23 Pił w Będzinie. Przypadek do plutonu łączności, wyjechał z jednostką do Tarnowskich Gór i tu zajął stanowisko obserwacyjnej przy centrali wojskowej. Gdy 1 września obejmował tak zwany służbę nad Polską leciały ciężkie bombowce hitlerowskiej Luftwaffe.

Armia niemiecka obsadza Tarnowskie Góry i przebiegała w kierunku Częstochowy i Chrząno

wa, aby zamknąć w kotle polskie oddziały znajdujące się w rejonie Tarnowskich Gór. Jednostka Adama zdążyła się jednak wycofać w ostatniej chwili i udała się na wschód z zamiarem zagrozenia drogi Niemcom koło Trzebiń. Tu jednak Niemcy byli pierwsi i zaatakowali niespodziewanie ciężkimi czołgami.

Jednostka polska została rozbita. Adamowi oraz jego kolegom klubowym — Kłosowi, Czechowi, Skubkowi i Benrowi udało się zbiec z kolumny jeńców i dotrzeć aż do Sandomierza, gdzie zgłosił się do stacjonującego tu 2pp Legionów, który otrzymał zadanie patrolowania brzożego Wisły od Sandomierza do Annapola. Tu niedawni piłkarze musieli poznać straszliwe piekło wojny.

W pamiętnych bojach w lasach jankowskich, gdy samoloty niemieckie w 2-godzinny nieustannym nalocie obracały w pył niskie domki Janowa, gdy lasy paliły się jak zapalaki a trup układał się pokotem. Adam zamierał z przerażenia. Później, gdy na polu bitwy pozostały zgłoszenia, gdy Niemcy załadowali go do pociągu wraz z innymi szczątkami, którym udało się uratować życie, wyskoczył z wagonu w czasie jazdy w okolicy Krakowa i przez Płaszów, Ojców Olkusz i Bolesław dotarł do Dąbrowy. Dośłał się na kopalnię „Paryż” (dziś „Generał Zawadzki”), zebrał się tam z towarzyszami, z którymi wkrótce rozpoczął omawianie planu organizacji konspiracyjnego życia sportowego. d. e. n.

„WIADOMOSCI ZAGŁĘBIA” — tygodnik ukazujący się w każdy piątek. Redaguje kolegium. DRES REDAKCJI: Sosnowiec, Al. Zwycięstwa 8a. Telefon: naczelny redaktor — 632-12, sekretarz redakcji — 611-17, pułkownik — 631-32. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo RSW „Prasa” Katowice, ul. Mińska 1. DRUKARNIA: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Katowice, ul. Liebknechta 22. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Nakład: 20.885 egz. F-5

Spółdzielnia Pracy Zbiórki Złomu „POSTĘP”
Metał i Odpadków Użytkowych
SKUPUJE PO CENACH URZĘDOWYCH

złom stalowy, żeliwny
metale kolorowe, szmaty,
makulaturę i kości

Na zgłoszenie telefoniczne dokonuje odbioru własnym transportem.

Punkty skupu: Sosnowiec, Piotrkowska 25
Sosnowiec, Żurawia 7